Nr. 56. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld., Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-8 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 proc. nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne.** — Administr. nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 10-go marca 1926. | Telefon nr. 50 i 51.

Przyczynki do rokowań francusko-sowieckich.

Konferencja francusko-sowiecka posiada podwójne, brzmienne w doniosłe skutki **znaczenie lokalne i międzynarodowe.** Od wyników jej zależnem jest w dużej mierze pośrednio i bezpośrednio wzajemne ustosunkowanie się poszczególnych ugrupowań mocarstwowych w Europie. Należy jednak zgóry uzbroić się w cierpliwość. Konferencja będzie miała do uzgodnienia tak zasadnicze sprzeczności poglądów państwowo-ekonomicznych, winna uwzględnić tyle lokalnych pretensyj finansowych odmiennego charakteru, musi podporządkować się tak wielu okolicznościom natury ogólno-politycznej, że niepodobna wcale przewidzieć terminu jej zakończenia.

Jedną z niepoślednich przyczyn tego żółwiowolnego tempa jest uboczny wprawdzie, ale poważny wpływ obecnej sytuacji międzynarodowej na szanse porozumienia się stron. Głównym, jeśli nie rozstrzygającym momentem w tej kategorji czynników będą **rozbieżności angielsko-francuskie,** zaznaczające się dzisiaj w zagadnieniach polityki wszechświatowej. Powikłania, wynikłe na tle wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, **rywalizacje ekonomiczne i militarne** w zachodnio-azjatyckich krajach i cały szereg innych problematów międzynarodowych posiadają organiczną niemal łączność z dzisiejszą francusko-sowiecką konferencją. Antysowiecko usposobiony gabinet londyński nie może pozostać obojętnym na zabiegi rządu moskiewskiego, dążącego do nawiązania kontaktu z Francją. Dyplomacja francuska, nie porzucając ani na chwilę dogmatu przyjaznej kooperacji z Anglją, pragnie jednak wyzwolić się z ciążącej jej obecnie zależności od ideologji anglosaskiej.

Faktyczną i bodaj jedyną **kością niezgody** są zagadnienia z dziedziny finansowej. Na stanowisko rządu francuskiego w tych kwestjach wywierają znaczny wpływ zarówno czynniki lokalne — bezpośrednio, jak i komplikacje natury międzynarodowej — pośrednio. Strona francuska wymaga, jak wiadomo, przedewszystkiem dyskusji na temat **regulacji długów carskich,** dochodzących do dwudziestu miljardów franków złotych. Naturalnie, że ustępstwa w tym kierunku będą bardzo daleko idące, ale nie aż do zupełnej anulacji.

Rząd francuski zdecydowany jest domagać się w każdym razie i stanowczo częściowego, chociażby **pokrycia strat,** poniesionych, wskutek przewrotu rosyjskiego, przez **drobnych rentjerów** francuskich. Poza względami humanitarnymi wchodzą tu w grę momenty polityki wewnętrznej — gabinet, któryby zrezygnował z tych żądań, obalony byłby natychmiast przez parlament. Żaden deputowany nie ośmieli się ponieść takiej odpowiedzialności przed swoimi wyborcami.

Delegacja sowiecka, rozumiejąc zasadnicze znaczenie tego bronienia małomieszczańskich rentjerów, skłania się do częściowego uwzględnienia tak bardzo w istocie słusznych pretensyj, zredukowanych zresztą do skromnych rozmiarów. Uzależnia ona jednak zadośćuczynienie w tym kierunku od przyznania **Moskwie nowych, poważnych kredytów,** chociażby w postaci wyrobów przemysłowych, których brak tak dotkliwie daje się odczuwać w Rosji. Ten warunek jest znów dla rządu sowieckiego ze względów natury wewnętrzno-politycznej niesłychanie ważny. Wówczas bowiem **zasady bolszewickiej ideologji** państwowej są pozornie utrzymane — zaspokojenie żądań wierzycieli francuskich jest tylko... wyższą **ceną, zapłaconą za towary.** A przytem wszak rzeczywiście uzyskanie od chłopów tak niezbędnego dla polityki eksportowej Sowietów zboża zależnem jest dzisiaj całkowicie od szybkiego sprowadzenia do Rosji dużego zapasu wyrobów przemysłowych. Jeśliby jednak fabrykanci francuscy chętnie eksportowali swoje towary do Rosji, to, sprzedając na długoterminowy kredyt, muszą uprzednio zapewnić sobie niezbędną pomoc sfer bankowych. Finanserja zaś twardo obstaje przy żądaniu od Sowietów konkretnych gwarancyj. Kto się na gorącem sparzy, ten na zimno dmucha. Rząd moskiewski proponuje koncesje, utrzymane w ramach prawodawstwa bolszewickiego — bankierzy na taką gwarancję kręcą nosem.

Lecz dla Francji istnieje jeszcze jedna, znacznie większa trudność w zaspokojeniu żądań kredytowych, wysuwanych przez Sowiety. Mianowicie należy z wszelkiem prawdopodobieństwem przewidywać, że przyznanie przez Francję kredytów Moskwie odbije się ujemnie na **pertraktacjach finansowych z Anglją oraz ze Stanami Zjednoczonymi.** Francja nie zdołała dotychczas uregulować kwestji swoich długów wojennych w stosunku do tych dwóch państw, dążących usilnie do obalenia ustroju sowieckiego w Rosji. Nie może przeto leżyć w interesie tak wpływowych wierzycieli przyczynianie się Francji do utrwalenia władzy bolszewickiej.

Znamiennem i wymownem jest poruszenie właśnie obecnie przez prasę londyńską i nowojorską **sprawy długów francuskich.** Ostrzegawcze memento, mające wyraźnie na celu skrępowanie pojednawczej akcji delegatów francuskich. Z. K.

Herriot jako przyszły premjer?

Paryż, (PAT.) Jak donosi „Le Quotidien“ z Ljonu, Herriot przyjął wielu swych przyjaciół politycznych, którzy prosili go usilnie o objęcie władzy, jednakże prezes izby deputowanych odmówił sprecyzowania swego stanowiska, jakie zajmie na wypadek zwrócenia się prezydenta republiki do niego o pomoc.

Upadek rządu Briatianu.

Londyn, (A. W.) „Times“ donosi z Bukaresztu, że rząd Bratianu, został obalony, a król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu prof. Jorga. Narazie brak potwierdzenia tej wiadomości.

Premjer Skrzyński w komisji politycznej.

Genewa, 8. 3. (Pat.) Zgromadzenie Ligi utworzyło 2 komisje: polityczną pod przewodnictwem Chamberlaina dla spraw zbadania sprawy wstąpienia Niemiec do Ligi i budżetową pod przewodnictwem Louchera dla spraw budżetowych. Ze strony Polski wszedł do komisji politycznej premjer Skrzyński, do budżetowej poseł polski w Bernie Modzelewski.

Narady w Genewie.

Niejasna sytuacja. — Niekorzystne następstwa upadku Brianda. Niemcy a rozbrojenie.

Genwa, 8. 3. (A. W.) Na wstępie drugiego posiedzenia Ligi Narodów komisja dla sprawdzania pełnomocnictw ogłosiła, że na sesji reprezentowanych jest 48 państw, które wysłały upełnomocnionych delegatów, pozatem 7 państw nie wysłały żadnych przedstawicieli.

ZARZUTY DELEGACJI NIEMIECKIEJ I ODROWIEDŹ DELEGATÓW.

Paryż, 8. 3. (A. W.) O wczorajszem posiedzeniu w Genewie „Matin“ pisze, że Luther i Stresemann oświadczyli, iż państwa sprzymierzone nie były w stosunku do Niemiec lojalne, ponieważ w Locarno nie mówiono o kandydaturze Polski, Hiszpanji i Brazylji na członków Rady Ligi.

W odpowiedzi na to zarówno Briand jak i Chamberlain wskazywali na fakt, iż sprawy te toczą się już od kilku lat i są dobrze znane. **Delegat włoski Scialoja zabrał również głos, wypowiadając się zdecydowanie za przydzieleniem Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi.** W kołach politycznych ogólne wrażenie nie jest korzystne. Nie widzi się jeszcze żadnych możliwości wyrównania różnicy i zażegnania sporu, co jednak nie może przekreślić nadziei, że do porozumienia jednak dojdzie.

PRZYJĘCIE NIEMIEC ZALEŻNE JEST OD ROZBROJENIA.

Berlin, 8. 3. (PAT.) Agencja Wolffa donosi z Genewy, że o posiedzeniu tajnem Rady Ligi, zakończonem o godzinie 13,45, nie otrzymano żadnego komunikatu, jednakowoż ze źródeł dobrze poinformowanych dowiaduje się co następuje: Scialoja i Vandervelde zawiadomili pozostałych członków Rady o wczorajszej rozmowie z delegatami Niemiec. W związku z tym Rada rozważała następnie kwestję procedury przyjęcia Niemiec do Ligi. W toku dyskusji zwrócono uwagę na art. 1 paktu Ligi, mówiący o konieczności wypełnienia przez wstępujące do Ligi państwo zobowiązań dotyczących rozbrojenia, tak, jak to miało miejsce w stosunku do Bułgarji, Austrji i Węgier w chwili przystąpienia tych państw do Ligi.

WYJAZD BRIANDA DO PARYŻA.

Genewa, 8. 3. (A. W.) Po wczorajszych konferencjach Briand opuścił Genewe o godz. 10.40 wieczorem i krótko przed wyjazdem odbył jeszcze jedną rozmowę z premjerem Skrzyńskim. Przed wyjazdem oświadczył, iż ma nadzieję, że nowy rząd francuski utworzony zostanie w przeciągu 2-ch do trzech dni, poczem on jako stały delegat Francji, zaopatrzony w instrukcje nowego rządu powróciłby do Genewy.

DELEGACJA NIEMIECKA.

Delegacja niemiecka przyjechała z wielkim przepychem, przywożąc olbrzymie automobile, oraz cały sztab dziennikarzy.

Ukazali się na ulicach Genewy specjalnie umundurowani kolporterzy pism niemieckich.

Nastrój pesymistyczny we Francji.

W poszukiwaniu premjera. — O szybkie zlikwidowanie kryzysu.

Paryż. (A. W.) Prezydent republiki Doumergue, przybył dziś z Ljonu do Paryża i natychmiast przyjął Brianda. „Matin“ dowiaduje się, że wszyscy politycy, z którymi ostatnio zetknął się Doumergue, doradzają mu **powierzenie misji utworzenia nowego gabinetu Briandowi,** a gdyby ten odmówił Herriotowi. O ile Herriot nie podejmie się misji utworzenia gabinetu, zostałaby ona powierzona b. ministrowi sprawiedliwości, Renault'owi.

W kołach oficjalnych sądzą, że w **razie, gdyby Briand wzbraniał się przyjąć misję utworzenia nowego gabinetu, misja ta byłaby powierzona osobistości, mającej poparcie stronnictw radykalnych.** Jeśliby udało się przeprowadzić koncentrację stronnictw lewicowych, mogłaby się ona zrzec nawet poparcia socjalistów. W pierwszej linji wchodzi tutaj w rachubę prezydent izby Herriot.

W związku z kryzysem gabinetowym koła finansowe oceniają sytuację nader pesymistycznie. Gotówkowe dochody skarbu francuskiego ograniczyły się jedynie do t. zw. podatków loucheurowskich w wysokości 3 i pół miljarda, które będą wpływać do 1 maja, tak że jeszcze w tym miesiącu musi być uchwalone jakieś nowe prowizorjum podatkowe. Ogólnie panuje przekonanie, iż jeśli natychmiast nie zostanie utworzony gabinet, zdolny do przeprowadzenia sanacji finansowej, **nowa inflacja będzie nieuniknlona.**

Paryż, 8. 3. Nowy rząd przy obecnym parlamencie może być albo socjalistyczno-lewo-centrowy, albo centrowo-lewo-prawicowy. Najważniejszem jest wysuwanie odpowiedniego prezesa gabinetu. Briand odmówił kategorycznie tworzenia nowego rządu.

Załamanie się ofensywy hiszpańskiej w Maroku.

Paryż. (A. W.) Ofenzywa hiszpańska koło Tetuanu załamała się całkowicie. Dwa szczepy, które niedawno poddały się Hiszpanom, chwyciły znowu za broń. Riffenom udało się w wielu miejscach przerwać front hiszpański i przedostać się na odległość kilku zaledwie kilometrów od Tetuanu. Hiszpańska Legja cudzoziemska poniosła olbrzymie straty. Ranny przed dwoma dniami jej dowódca wczoraj zmarł.

PRZED ZJAZDEM DOWBORCZYKÓW.

Warszawa, 9. 3. (A. W.) Wczoraj wieczorem przybył do Warszawy z Poznania gen. Dowbór-Muśnicki. Przyjazd jego pozostaje w związku z wielkim zjazdem dowborczyków, który obradować będzie w Warszawie dnia 11 bm.

Wielki dzień w Sejmie śląskim.

Zwycięstwo Chrześć. Dem. przy wyborach do Rady Wojewódzkiej. — Sprawa aresztowań Niemców.

Katowice. 7. 3. W dniu wczorajszym w obecności wszystkich posłów odbyły się w Sejmie śląskim wybory do rady wojewódzkiej, które przyniosły niespodziankę dla Chrz. Demokracji. Mianowicie na listę 1. **Chrześc. Dem. padło 18 głosów,** na listę niemiecką 14, na listę NPR. i PPS. i klubu Pracy 15 głosów. Lista Ch. Dem. uzyskała zatem dwa miejsca. W rezultacie w składzie rady Wojewódzkiej nic się nie zmieniło.

Drugim punktem obrad był wniosek niemiecki o akcji władz przeciwko „Volksbundowi". Niemcy w swoim wniosku żądają, jak wiadomo przyśpieszenia postępowania przeciwko aresztowanym w ostatnim czasie swoim rodakom i domagają się, by wojewoda wziął ich w obronę przed atakami pewnej części prasy polskiej.

Na wniosek powyższy odpowiadał obszernie podczas dyskusji pos. klubu Chrz. Dem. Rakowski, który zaznaczył, że pierwszy punkt tego wniosku znalazł już dostateczne załatwienie w oświadczeniu ministra sprawiedliwości w senacie. Minister zapewnił, że śledztwo prowadzone jest w możliwie szybkiem tempie. Dalej ingerencji w stosunku do sprawy sądowej, będącej w biegu, posunąć nie można.

W dalszym ciągu swego przemówienia mowca powiedział m. in.:

Pragniemy i dążymy do tego, aby Polska w swej polityce zewnętrznej i wewnętrznej jak najsilniejszem była właśnie zaprzeczeniem brutalnych metod przemocy politycznej, które najwymowniejszy wyraz znalazły w rzuconem nam niegdyś haśle: Ausrotten! My, naród polski pragniemy i dążymy do tego, aby Polska była państwem, w którem każdy obywatel znajdzie opiekę prawa. To wskazanie jest najcenniejszą spuścizną jaką nam przeszłe pokolenia pozostawiły.

Nadewszystko, ponad względy polityki bieżącej stawiamy sprawiedliwość i dlatego właśnie, że pragniemy ją mieć u siebie niezależną, wypowiadamy się przeciw wnioskowi niemieckiemu. Wołamy z tego miejsca do sędziów naszych: bądźcie niezależni, nie kierujcie się żadnymi ubocznymi wpływami, bądźcie surowi ale sprawiedliwi; jeśli oskarżeni z Volksbundu są winni, niechaj na nich spadnie z całą surowością miecz sprawiedliwości. Jeśli prawom państwowym nie uchybili, to wolność będzie im przywrócona. Biada takiemu państwu i takiemu Sejmowi, który chciałby się mięszać do spraw, będących w obiegu śledztwa sądowego. Wnoszę o odrzucenie wniosku niemieckiego.

Poseł Grajka (N.P.R.) przytoczył szereg dowodów tolerancji polskiej w stosunku do Niemców. Z tą tolerancją trzeba raz wreszcie skończyć.

Bydgoszcz domaga się stałego miejsca dla Polski w Radzie L. N.

Imponujący przebieg manifestacji.

Bydgoszcz, 8. 3. Pat. Wczoraj o godz. 12-ej w południe na staromiejskim rynku odbyła się olbrzymia manifestacja ludności m. Bydgoszczy na rzecz przyznania Polsce miejsca w Radzie Ligi Narodów. Po licznych przemówieniach przyjęto dwie następujące rezolucje:

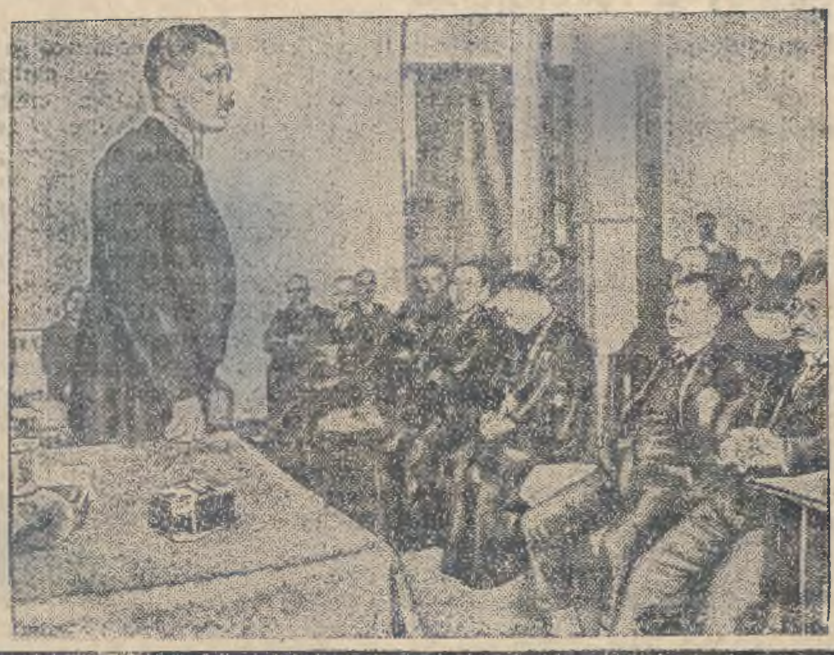
1. Do p. Ministra Skrzyńskiego i delegacji Polskiej.

Ludność m. Bydgoszczy w d. 7 marca na wielkiej manifestacji z okazji otwarcia 39-ej sesji Rady Ligi Narodów i nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi, odnosi się z apelem do delegacji Polskiej i p. premjera Skrzyńskiego, aby nie dali się zbyć żadnemi obietnicami na przyszłość, lecz aby z całą stanowczością domagali się zastosowania zasady sprawiedliwości i natychmiastowego przyjęcia Polski na stałego członka Rady Ligi, celem umożliwienia utrzymania rzeczywistego pokoju w Europie.

2. Do Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów.

Ludność m. Bydgoszczy w d. 8 marca na wielkiej manifestacji z okazji otwarcia 39-ej sesji Rady Ligi Narodów i nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi wyraża swą niezłomną pewność, że Liga Narodów i Rada Ligi nie dopuszczą do zachwiania wiary narodu polskiego w jej powagę i bezwzględną sprawiedliwość, jak również jest przekonana, że urzeczywistnienie szczytnych haseł Ligi Narodów, mianowicie międzynarodowej swobody i powszechnego pokoju, bez stałej współpracy Polski w Radzie Ligi jest nieziszczalnem.

Obie powyższe rezolucje zostały przesłane drogą telegraficzną do Genewy.



Z kraju kwitnących wiśni.

Nowy premjer japoński Wakatsuki, wygłasza mowę wobec swego stronnictwa.

Gdańsk przeciw Polsce w Radzie Ligi Narodów.

Gdańsk, (PAT.) Starania Polski o uzyskanie miejsca w Radzie Ligi Narodów spotkały się z jednomyślnym protestem całej gdańskiej ludności niemieckiej. W. m. Gdańsk, którego interesy biegną równolegle z interesami Polski, zidentyfikował się w tym wypadku z **Rzeszą niemiecką, tworząc z nią jednolity front, skierowany przeciwko Polsce.** Do formalnego jednak szału doprowadziło żądanie Polski tutejszych nacjonalistów niemieckich, których organ „Danziger Allgemeine Ztg." wzywa senat gdański, by w związku z tą sprawą przypomniał Lidze Narodów jej obowiązki wobec Gdańska, chodzi tu bowiem o życiowe prawa Gdańska. Wejście Polski do Rady Ligi — pisze dziennik — spowoduje zupełny przewrót w międzynarodowem położeniu Gdańska i byłoby to zarazem pogwałceniem traktatów, na których opiera się istnienie Wolnego Miasta. Gdańsk musi żądać aby jego usprawiedliwione zastrzeżenia w sprawie rozszerzenia Rady Ligi Narodów zostały uwzględnione, t. zn., aby żądania Polski odrzucono.

Włochy a Mała Ententa.

Rzym. (AW.) Na propozycję „Temps'a", aby Włochy objęły przewodnictwo w Małej Entencie, odpowiada inspirowany przez Mussoliniego „Secolo", że **Włochy nie są skłonne wiązać się z państwami, które nie mają większego znaczenia.** Mała Ententa okazała się tworem nieżywotnym. Rumunja zwróciła na siebie ostatnio uwagę swemi wewnętrznemi nieporozumieniami, **Czechosłowacja zaś prowadzi politykę na własną rękę, nie oglądając się na innych członków Małej Ententy,** czego dowodem jest ostatnia podróż Benesza do Rzymu.

Niezwykłe żądania rządu sowieckiego.

Wilno, 7 marca. Z Helsingforsu donoszą, że rząd sowiecki wystosował do rządu fińskiego zwykłe **żądanie, aby Finlandja w rozkładach jazdy i komunikatach urzędowych nazwę Petersburg zmieniła na Leningrad, co** po fińsku nazywałoby się Lenitaryb. Rząd fiński uznał, że pretensje sowieckie są niczem nieuzasadnione i wogóle w stosunkach międzynarodowych nie praktykowane. Ponieważ zaś godzą one w suwerenność państwa, przeto nie mogą być przyjęte nawet do wiadomości.

BANDA KOMUNISTÓW Z ROSJI NAPADŁA NA WIEŚ POLSKĄ.

Lwów, 7. 3. Na granicy polsko - sowieckiej we Wschodniej Małopolsce nad Zbruczem, zaczynają panować podobne stosunki, jak na pograniczu litewskim. Przed niedawnym czasem komunistyczna organizacja, mająca siedzibę po stronie sowieckiej, a pracująca na terenie polskim, zamordowała w Tarnopolu w okropny sposób człowieka.

Obecnie zaszedł nowy wypadek, jeszcze bardziej jaskrawie świadczący o fatalnych stosunkach bezpieczeństwa, panujących na tutejszym pograniczu. Oto przed kilku dniami wpadła do wsi Sokoryńce, nad Zbruczem, w powiecie Kopyczyńce — banda komunistów, która przeszła w nocy granicę od strony sowietów, otoczyli dom jednego z chłopów we wsi, którego podejrzywali, że stoi na usługach policji politycznej i w oczach rodziny zamordowali go. Następnie porwali żonę zamordowanego i dziecko i zbiegli do sowietów.

Fakt powyższy wywołał w powiecie wielkie wzburzenie. Ze względu na powagę państwa sądzić należy, że władze przeprowadzą w tej sprawie, jaknajściślejsze śledztwo i wystąpią z odpowiednim naciskiem w drodze dyplomatycznej do rządu sowietów.

UCISK POLAKÓW W ROSJI.

Z Mińska donoszą iż 5 marca zakończył się tam 1-szy zjazd włościan polskich. Omawiając wyniki 1-go zjazdu „Młot" pisze, że ludność polska jest prześladowana jak za czasów carskich. Przedstawiciel okręgu bobrujskiego Downar oświadczył, że ludność nie posiada szkół. Na prześladowania ze strony innych narodowości uskarżał się delegat okręgu mińskiego Łatkowski. Zjazd uchwalił rezolucję protestującą przeciwko nauczaniu dzieci polskich w języku białoruskim, domaga się nauczania Polaków po polsku, żąda otwarcia szkoły polskiej w okręgu połockim, wprowadzenia języka polskiego jako przedmiotu dla dzieci polskich w szkołach białoruskich i apeluje do ludności polskiej, by nie ukrywała swej polskości, gdyż liczy 88 000 głów, w tem 16 500 w miastach i miasteczkach, a około 73 000 na wsi.



NOWY PREZYDENT BRAZYLJI

W tych dniach dokonano w Rio de Janeiro wyboru nowego prezydenta Brazylji, którym został Waschington Luiz, konserwatysta.

DE JOUVENEL ODRZUCIŁ ŻĄDANIA DRUZÓW.

Paryż. (AW.) Powstańcy druzyjscy przedstawili wysokiemu komisarzowi francuskiemu de Jouvenelowi swe warunki pokojowe, streszczające się w żądaniu zupełnej niezależności Syrji i przywrócenia dawnej granicy Libanu i wycofania z terytorjum Libanonu wojsk francuskich. De Jouvenel odrzucił te żądania, oświadczając, że z powstańcami nie będzie prowadził rokowań.

DEMOKRACI I PRAWICA W OBRONIE INTERESÓW B. RODZIN, PANUJĄCYCH W NIEMCZECH.

Berlin, 7. 3. Stronnictwo demokratyczne ogłasza odezwę, w której przyłącza się do stanowiska innych partji mieszczańskich w sprawie plebiscytu o wywłaszczenie byłych dynastji. Demokraci wzywają swoich członków do bojkotowania plebiscytu, gdyż zdaniem ich, tę sprawę powinien rozstrzygnąć specjalny w tym celu powołany sąd rozjemczy. W sprawie więc wywłaszczenia byłych dynastji wszystkie stronnictwa, począwszy od demokratów do skrajnej prawicy, utworzyły front jednolity w obronie interesów dawnych panujących.

ROZMOWY TELEFONICZNE MIEDZY LONDYNEM A NOWYM JORKIEM.

Londyn. (A. W.) Dziś przeprowadzono ponownie próbne rozmowy telefoniczne między Londynem a Nowym Jorkiem. Próby wypadły bez zarzutu. Z końcem r. bież. linja kablowa ma być oddana do użytku publicznego.

OLBRZYMIE KATASTROFY LOTNICZE.

Na lotnisku wojskowym w Turynie wydarzyła się ciężka katastrofa lotnicza. Mianowicie spadł tam wielki samolot wojskowy, przeznaczony do rzucania bomb, i stanął w płomieniach, które zniszczyły go doszczętnie. Obaj lotnicy, wachmistrze armji włoskiej wydobyci zostali z pod szczątków samochodu zupełnie zwęgleni.

Także we Francji zanotowano obecnie nową katastrofę lotniczą, wynikłą wskutek zderzenia się dwóch samolotów. Jeden z tych samolotów spadł z wysokości 1000 metrów, a dwaj jego pasażerowie zabili się na miejscu.

Rozpowszechniajcie „Głos Pom".

Hołd Biskupów polskich dla Ojca św.

Zebrani na zjeździe episkopatu polskiego w Warszawie biskupi wystosowali do Ojca św. poniższy adres dziękczynny:

My Biskupi Polski w zamiarze odbycia generalnej konferencji przy uczestnictwie Nuncjusza Apostolskiego zebraliśmy się 2 marca br. w Warszawie. Zwołał nas ś. p. Edmund Kardynał Dalbor, arcybiskup Gnieźnieński i Poznański, prymas Polski, któremu Ty Ojcze św. w jego ostatniej chorobie, prawdziwie ojcowskie serce łaskawie okazałeś. Twoje dopytywanie się o stan jego zdrowia Twe błogosławieństwo Apostolskie, było dla niego złożonego śmiertelną chorobą ogromną pociechą i dodawało mocy do znoszenia cierpień. Dlatego pochyleni do Twych stóp Święty Ojcze, najgłębsze podziękowanie składamy za wszystko, co okazałeś zmarłemu Kardynałowi Dalborowi.

Również dziękujemy Ci, Ojcze Święty, za ową ojcowską miłość okazywaną Biskupowi Męczennikowi Janowi Cieplakowi, który świeżo przez Ciebie wyniesiony na stolicę arcybiskupią w Wilnie zmarł i niema go już wśród nas.

Najwyższe też dzięki składamy, że erygowałeś nowe metropolje i diecezje w Rzplitej Polskiej, że dawniejszym zakreśliłeś granice, a dla dawnych i nowych siedzib arcybiskupich wakujących, mianowałeś pasterzy.

Ojcze Święty, my zawsze i wszędzie czujemy i doznajemy Twej aż nazbyt wielkiej łaskawości i opieki. Daj Boże, aby — czego się spodziewamy — w tym Roku Świętym przez Ciebie dla całego świata ogłoszonym, Kościół Katolicki w Polsce razem z Polską Rzeczpospolitą postępując na drodze ku doskonałości chrześcijańskiej i zanosząc gorące modły na Twoją intencję, napełnił radością Twoje Apostolskie serce i zaświadczył, Ojcze Święty, o swej dla Ciebie wierności i przywiązaniu.

Błagamy Najświętszego Zbawiciela, którego uroczystości pod wezwaniem Pana Naszego Jezusa Chrystusa Króla, ku radości całego świata ustanowiłeś, aby Ciebie, Święty Ojcze, w długie lata zachował i dozwolił Ci dokonać tego, co jako Ojciec wszystkich chrześcijan zamierzasz.

Najpokorniej upraszamy Cię Ojcze Święty, o Apostolskie błogosławieństwo, aby wspólna nasza praca na tym zjeździe, dla Bożej chwały, dla pożytku Kościoła i zbawienia dusz pieczy naszej powierzanych przyniosła jak najobfitsze owoce.

Ożywieni miłością i uległością względem Ciebie ściel(i)my się, Ojcze Święty, z najwyższą pokorą do Twych stóp.

Rząd i 16 biskupów weźmie udział w pogrzebie ks. arcyb. Cieplaka.

Prawdopodobnie przybędą do Wilna także Prezydent Rzplitej i nuncjusz papieski.

Wilno, 7 marca.

Na posiedzeniu komitetu uroczystości pogrzebowych ś. p. ks. arc. Cieplaka, przedstawiciel urzędu wojewódzkiego poinformował zebranych, że w pogrzebie weźmie udział 16 biskupów z kardynałem Kakowskim na czele. Rząd będzie reprezentowany przez ministrów Grabskiego, Raczkiewicza i Zdzychowskiego. Sprawa przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej, premjera Skrzyńskiego, oraz nuncjusza papieskiego nie została jeszcze zadecydowana.

Szczegóły strasznego wybuchu w Pradze.

Kawałki porozrywanych ciał ludzkich przywarły do ścian okolicznych domów.

Cała Praga znajduje się pod wrażeniem wstrząsającej katastrofy, wywołanej eksplozją granatu ręcznego, o której donieśliśmy. Wydarzyła się ona tuż o godzinie 11 w sobotę przedpołudniem, wyrządzając ogromne spustoszenie. Zewsząd poczęły rozlegać się wołania o ratunek i jęki rannych, a także sygnały straży pożarnej, która przybyła na miejsce katastrofy, aby usuwać porozrywane dachy, których upadek groził bezpieczeństwu życia ludzkiego.

Po katastrofie ulica wspomniana miała wygląd miejscowości, zbombardowanej działowym ogniem huraganowym. O sile wybuchu świadczy fakt, że kawałki porozrywanych ciał ludzkich wyrzucone zostały w górę na wysokość dwóch pięter i przywarły do ścian okolicznych domów.

Detonację słychać było w najodleglejszych punktach miasta. Początkowo mieszkańcy sądzili, że nastąpiła katastrofa trzęsienia ziemi, wybiegali też w panicznem przerażeniu na ulicę. Odniesiono wrażenie, że wszystkie domy w mieście chwieją się i muszą runąć. Ujrzano ludzi, biegających po ulicy w porozrywanej odzieży, z osmalonemi i pokrwawionemi twarzami. Wszyscy uciekali z miejsca katastrofy jak szaleni.

Jest to najstraszniejsza katastofa, jaką kiedykolwiek Praga przeżyła a przyczyny jej nie zostały dotychczas należycie wyjaśnione. Jak wielką była siła wybuchu, widać już choćby z tego, iż żelazne żaluzje sklepowe zostały porozrywane i pozwijały się jak papier. Ulicę pokryły stosy szkła, cegieł, murów, wśród których walały się pokrwawione szczątki ciał ludzkich. Szyldy sklepowe z trzaskiem pospadały na ziemię, a wnętrza sklepów stały się jednym rumowiskiem. Dwóch żołnierzy, znajdujących się przy wozie amunicyjnym, siła wybuchu wyrzuciła na wysokość drugiego piętra z taką mocą, iż roztrzaskała im czaski o mur, na którym pozostały krwawe piętna. Zwłoki tych żołnierzy spadły następnie na bruk uliczny, zniekształcone do niepoznania.

Panikę powiększyła jeszcze ta okoliczność, że w chwili wybuchu rozbiegały się poranione konie wozu amunicyjnego. Biegały one jak szalone, mimo, iż z ich rozprutych brzuchów wyglądały wnętrzności. Konie te trzeba było na miejscu zabić. Wśród itej rannych znajduje się niemowlę, poranione szkłem na głowie i twarzy.

Z pośród zabitych żołnierzy zdołano rozpoznać tylko jednego kaprala Hlavecka, gdyż inne zwłoki wskutek zniekształcenia pozostały nie rozpoznane. Materjalnych szkód, wyrządzonych przez katastrofę, niepodobna jeszcze ocenić, albowiem katastrofa ta wyrządziła wielkie szkody nietylko w domach, ale i wewnątrz prywatnych mieszkań. W każdym razie, straty są wielomiljonowe. Na najodleglejszych ulicach leżą szczątki granatów. Nieszczęście jest wielkie i przygnębiło ono całą ludność Pragi.

WIELKIE MANIFESTACJE SOCJALISTÓW WĘGIERSKICH.

Budapeszt, 8. 3. — W dniu wczorajszym rozrzucono po całem mieście ulotki, w których partja niezawisłych socjalistów sprecyzowała swój program i wzywa robotników, by mimo zakazu policji zebrali się dziś przed południem o godzinie 9 na miejscu manifestacji. Garnizony budapeszteńskie otrzymały rozkaz ostrego pogotowia, a silne oddziały policji otrzymały rozkaz, by zwłaszcza na peryferjach miasta nie dopuściły do jakichkolwiek zebrań i wszelkie zgromadzenia, liczące więcej jak 3 osoby natychmiast rozpędzały, a w razie potrzeby robiły użytek z broni.

Aresztowano przywódcę niezawisłych socjalistów Stefana Vagi i 30 jego zwolenników. Podczas rewizji znaleziono ogromne zapasy pism i broszur socjalistycznych o skrajnym kierunku.

Pomysłowi złodzieje.

Budapeszt. (CEPS.) Wielką sensację wywołało w Budapeszcie aresztowanie pewnego słuchacza politechniki, nazwiskiem Stefan Makonyal, który już od kilku lat stał na czele potężnej bandy złodziejskiej. Młodzi ci, a po większej części inteligentni złodzieje działali tak sprytnie, że policja nie była w stanie wykryć bardzo wielu dokonanych przez nich kradzieży.

Aresztowany Makonyal zeznał, że w celu przeprowadzenia kradzieży schowali jednego ze złodziei do skrzyni, którą oddawali na przechowanie do jakiejś firmy ekspedycyjnej. Złodziej brał ze sobą do skrzyni zapasy żywności, papierosy, narzedzia złodziejskie itd. Skrzynie składano potem oczywiście wraz z innemi pakunkami w składzie ekspedytora.

Kiedy wieczorem skład zamknięto, złodziej wydostał się ze skrzyni, zrewidował szczegółowo cały skład, a co, zdaniem jego, posiadało większą wartość ułożył w swej skrzyni. Skrzynię następnie zamknął, a sam schował się gdzieś w kącie.

Rano, kiedy skład otwarto, wydostał się niepostrzeżenie ze swego ukrycia i spokojnie powracał do swych przyjaciół.

Po kilku dniach inny członek szajki zwracał się do ekspedytora, który oczywiście, nic złego nie przeczuwając, doręczał mu skrzynię, pełną nakradzionych rzeczy.

Trudno przewidzieć, jak długo sprytni ci złodzieje prowadziliby swe machinacje, gdyby nie przypadek, który położył kres ich przestępczej działalności.

Mianowicie razu pewnego, kiedy w skrzyni znajdował się sam Makonyal, okazało się, że po wyładowaniu znalazła się skrzynia pod licznemi, niezmiernie ciężkiemi innemi pakunkami, wobec czego nie mógł się Makonyal w żaden sposób przedostać do składu. Chcąc nie chcąc zmuszony był siedzieć tak długo w swej kryjówce, dopóki pozostałych skrzyni nie przeniesiono na inne miejsce. Nastąpiło to jednak dopiero szóstego dnia, a Makonyal był wówczas już tak osłabiony, że nie był w stanie wydostać się ze składu.

Makonyalego niezwłocznie aresztowano, a obecnie policja usilnie poszukuje i pozostałych członków tej sprytnej szajki.

LUDWIKA WESTKIRCH 8)

Gdy spadnie maska...

(Tłum. z niem. Stella Kozłowska.)

Po odejściu młodego oficera hotel wyglądał jak wymarły, aż godzina podwieczorku ożywiła znów osamotnione tarasy. Jedna z pierwszych ukazała się matka legacyjnego radcy. Już dzisiaj, chociaż to był sierpień, rozpoczęła robotę pończoch na gwiazdkę dla biednych dzieci i zapukała do drzwi Edyty Ramin, prosząc, aby trzymała jej bawełnę do zwijania.

— Droga panno Edyto — rzekła do niej słodkim głosem, — pani radczyni pozwoliła mi prosić panią o tę przysługę.

— Chętnie szanownej pani służę.

Trwało jednak pewną chwilę, zanim dziewczę się ukazało, a oczy jej były tak czerwone, że pani von Ruttenau zapytała:

— Płakałaś, drogie dziecko?

— Bynajmniej, łaskawa pani.

— I ja też nie sądzę, aby pani położenie — mam na myśli osobę pani radczyni — dało jej powód do tego. Proszę, bądź łaskawa trzymać ręce wyżej... A wreszcie trzeba nam zawsze pamiętać o tem, że Bóg w Swojej mądrości wyznaczył nam miejsce, na jakiem się znajdujemy.

— Zapewne, szanowna pani.

— Przez to nie twierdzę jednak, żeby to nie było rażące, powiedziałabym nawet, przeciwne naturze, jeśli młoda dama z tak dobrej rodziny, jak Raminowie zajmuje zależne stanowisko. Byłoby z pewnością odpowiedniej, gdyby ojciec pani swego czasu zapewnił jej był miejsce w jakim zakładzie.

— Moi biedni rodzice napewno nie myśleli o tem, że nas tak prędko opuszczą.

— Nieszczęście, droga pani, wielkie nieszczęście! Póki rodzice żyją, dzieci nie zdają sobie sprawy, jakie w nich mają oparcie. Naprzykład syn mój. Ma już te lata, że powinien obyć się bez opieki matczynej, a jednak, gdybym nie czuwała nad nim ciągle, jakże byłoby mu źle w życiu! Dlatego towarzyszę mu zawsze. On sobie wyobraża, że czynię to dla swojej przyjemności — miły Boże! w moim wieku. Ale matka poświęca się dla dziecka, póki życie jej starczy.

— Niebardzo to rozumiem.

— A jednak to jest jasne. Mój syn zajmuje w świecie stanowisko i jest wybitną osobistością; nie potrzebuję chyba rozwodzić się nad tem. A te pensjonaty roją się od awanturnic, goniących za dobrą partją. Muszę z żalem powiedzieć, że nawet panny z dobrych domów nie zachowują się tak skromnie, jak za czasów mojej młodości. Mój Erwin jest w tych sprawach niedoświadczony jak dziecko, ale mojej uwagi nie ujdzie nic, nawet najmniejszy flirt. Proszę, nie spuść pasma, drogie dziecko. Widzi pani, ja mam swoje zasady. Szczęście w małżeństwie polega na wzajemnem zrozumieniu, równości stanu, majątku, pozycji w świecie. Już też oddawna w sekrecie przed nim wybrałam żonę dla mego syna. On tego nie przeczuwa, ale to się zrobi. Mój syn jest dobrym synem. Jeżeli nawet kiedy stawił mi opór, w końcu zawsze zrobił to, czego od niego żądałam — oczywiście dla własnego swego dobra. — Och! poplątała mi pani nici!

— Nie uważałam. Pani baronowa opowiada tak interesująco... Zresztą zapatrywania pani baronowej o małżeństwie zgadzają się zupełnie z mojemi.

— Z pani zapatrywaniami?

W wyrażającej zdziwienie odpowiedzi pani von Ruttenau brzmiał ton, który dotknął głęboko Edytę. Zebrała motki bawełny i powstała z krzesła, dumnie podnosząc głowę.

— Z memi zapatrywaniami, pani baronowo — według których całe życie postępowałam. Wybaczy pani, ale muszę dzwonić o podwieczorek dla pani radczyni.

Na oszklonej werandzie, która stopniowo zaczęła się zapełniać, ukazała się właśnie pani Hirschfeldowa, osoba blisko pięćdziesięcioletnia, kołysząca się z powodu wielkiej otyłości. Duży nos i podwójny podbródek podpadały na pierwszy rzut oka nie mniej, niż wybitne brwi, zapewne równie naturalne, jak kwitnąca cera twarzy i nadzwyczaj bujne, ciemne włosy. Radczyni miała na sobie jasną jedwabną suknię a na ręce przewieszony płaszcz, który razem z pliką gazet rzuciła nadchodzącej towarzyszce.

— Proszę mi to potrzymać.

— Czy pani radczyni życzy sobie pić kawę na werandzie?

— Czekaj pani! Chodź pani! No, chodźże tu pani!

Bystre oczy pani Hirschfeldowej odkryły na końcu werandy bladą, wysoką, chudą kobietę, siedzącą samotnie w koszykowym fotelu. Luźna bardzo modna suknia uwydatniała więcej jeszcze zmęczenie i apatję wyrażające się w całej postaci. Pani Sonja Torniszczew dopiero dnia poprzedniego przybyła do górskiego hotelu, nie szukając znajomości. Ale pani Hirschfeldowa, która uważała za swoje zadanie patronować wszystkim nowoprzybyłym, zdołała już się z nią zaznajomić. Biegła teraz ku niej z wyciągniętemi rękoma.

— Droga pani Torniszczew, nie widziałam pani przez cały dzień!

Odwróciła się z godnością: „Moja dama do towarzystwa, baronówna Edyta von Ramin. Jak wiadomo, matka jej była ochmistrzynią dworu jej wysokości księżnej Herbertowej." — Zbliżwe języki twierdziły, że tylko dla inscenizowania takich przedstawień interesowała się pani Hirschfeldowa wszystkimi nowoprzybyłymi gośćmi.

Podczas gdy młoda Rosjanka zaledwie widocznem skinieniem głowy odpowiedziała na prezentację i znudzonem spojrzeniem przelotnie obrzuciła baronównę, radczyni siadła obok niej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Budżet państwa i prowizorjum budżetowe Ministerstwa W. R. i O. P.

(Według przemówienia posła dr. Mendrysa na zjeździe okręg. Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa S. P. w Grudziądzu, dnia 7 bm.)

Wśród nauczycielstwa zapanowało wielkie przygnębienie, nietylko jako wyraz ostatnich posunięć i stanowiska rządu w układaniu prowizorjum budżetowego Minist. W. R. i O. P., lecz z powodu braku zrozumienia doniosłych celów szkolnictwa i potrzeb nauczycielstwa w społeczeństwie i sejmie.

Nauczycielstwu odbiera się wiarę i optymizm, bez którego nie może się ono udzielać młodemu pokoleniu, bo tylko pogoda ducha i myśli może zniżyć, zrównać i przystosować intelekt nauczyciela i wychowawcy do psychologji dziecka.

Położenie nasze nazewnątrz jak i wewnątrz jest niezwykle poważne. Cała Europa, a wraz z nią i Polska stoi wobec nieznanych możliwości i znajduje się ciągle w fazie ukształtowania politycznego i gospodarczego. Stać musimy na straży i mieć czujne oko, aby ta całemu światu grożąca katastrofa gospodarcza, nie miała być zażegnywaną kosztem naszej ojczyzny, abyśmy nie stali się kolonią eksploatowaną przez państwa bogatsze i silniejsze od nas gospodarczo. Legjonem powołanym do moralnego, z głębi ducha płynącego, przeciwstawiania się żywiołom grożącym nam z zewnątrz i wewnątrz, legjonem, który stawia i buduje fundamenta ducha i myśli narodowej, budzącym wiarę w wartość czynu i pracy właśnie wśród tych, którzy w przyszłości powołani będą stanąć w szeregach budowniczych naszego państwa — tym legjonem jest nauczycielstwo.

*

Żyliśmy dotychczas nad stan. Zakroiliśmy nasz budżet ponad 2 miljardy złotych, co przerasta ogromnie nasze siły gospodarcze. Budżety państw są zazwyczaj mniejsze od sum wpływających z eksportu danego kraju, — u nas jest wręcz odwrotnie. Jeśli zważymy, że w Czechosłowacji ładowano miesięcznie około 430.000 ton, u nas przy ludności trzy razy większej ładujemy miesięcznie 360.000.

Podatki u nas winny w stosunku do tego być conajmniej trzy razy mniejsze, a są mniejsze o niespełna 30 proc.

W jednym z powiatów w Kongresówce mieliśmy dawniej 30 nauczycieli — obecnie mamy 340 i dwie szkoły średnie. Jest to powiat fabryczny, zubożały przez zastój przemysłowy.

Kto ma dać tym ludziom utrzymanie, skąd czerpać fundusz?

W normalnych warunkach i tych 340 nauczycieli w powiecie byłoby za mało — jesteśmy skądinąd dalecy od zaspokojenia naszych potrzeb kulturalnych, **ale zapominamo o innej sprawie: nie rozbudowaliśmy się gospodarczo.**

W ciągu 7-letniego okresu naszej państwowości nie uczyniliśmy nic, aby przystosować naszą gospodarkę do funduszów i środków, jakiemi w istocie rozporządzamy. Stan ten nie dozna zasadniczej poprawy, tak długo, dopóki nie wyłoni się **rząd parlamentarny**, mający za sobą faktyczną większość sejmu, gdyż tylko taki rząd zdolen jest stworzyć **program gospodarczy o jednolitej wytycznej.**

Jest to jednym z najkardynalniejszych warunków poprawy budżetowej, gdyż tylko taki rząd może zyskać zaufanie zagranicy.

Ostatnio, podczas dyskusji nad budżetem w sejmie, partje, stojące poza rządem stawiały daleko idące wnioski dla reform w szkolnictwie, nie licząc się absolutnie z brakiem pieniędzy i z tym, że kraj nie jest w stanie pokryć zakrojonego budżetu. Wydobycie się z upadku finansowego nastąpić może z biegiem czasu i przy pomocy pożyczki zagranicznej.

Pierwszym warunkiem dla uzyskania pożyczki jest zrównoważenie budżetu i nakreślenie stałego programu gospodarczego.

Rząd składający się częściowo z reprezentantów stronnictw, nie uznających prawa własności (ref. rolna, ustawa o ochronie lokatorów), nie może ściągnąć kapitału zagranicznego, nie dając zagranicy żadnych rękojmi — przeciwnie, budząc nieufność. Najklasyczniejszym tego przykładem jest Rosja, gdzie Francja straciła 40 miljardów franków w złocie.

Jaki kierunek gospodarczy u nas zwycięży — oto jest pytanie, jakie stawia sobie świat cały, jeśli chodzi o pomoc finansową.

*

Szkolnictwo nasze w pierwszej linji jest upośledzone, gdyż utarło się hasło, że pochłaniając wielkie sumy nie pracuje odpowiednio — to samo słychać o nauczycielstwie.

Są to glosy, **oparte na zupełnie mylnych założeniach.** Nauczyciel szedł pracować i nie jest winien, że państwo rozbudowało się administracyjnie ponad siły i miarę. Wine w tym wypadku ponosi sejm i rząd.

Nauczycielstwo samo musi wytrwale drogą propagandy uświadamiać społeczeństwo i budzić zrozumienie dla swych zadań i pracy. Jeśli zarzuca się nauczycielstwu niedomaganie, nie jest to jego winą, winną jest tu metoda narzucona, nie licząca się z potrzebnemi środkami dla stworzenia normalnych warunków pracy, wymagająca odpowiednich podręczników, pomocy szkolnych itp.

Pamiętać należy, że praca nauczycielska jest inną, niż praca każdego innego urzędnika. Nauczyciel musi być, jak się to już rzekło, **wolnym od trosk, musi mieć** niezamącony optymizm życiowy, wtedy i praca jego będzie owocną.

Tego zrozumienia brak w społeczeństwie i w sejmie, a leży to w interesie naszych wrogów. Nie pomogą tu same rezolucje i nie zmienią istotnego stanu rzeczy, sprawa uposażenia też nic nie zmieni, gdyż musi ono pozostać „głodowem" przy dzisiejszym naszym stanie gospodarczym. — **Główną bronią nauczycielstwa musi być** szerokie uświadamianie mas aż do najdalszych komórek społeczeństwa.

Dopóki los nauczycielstwa nie znajdzie odpowiedniego uznania w społeczeństwie, nie może go również znaleźć na arenie sejmowej, a przyszły rząd parlamentarny będzie mógł stopniowo ten stan naprawić.

Żyjemy w dobie wielkich możliwości: możemy uzyskać wkrótce pożyczkę zagraniczną, otworzyć się mogą nowe rynki zbytu, jak np. rosyjski i naprawić nasze położenie gospodarcze.

Tylko systematyczna propaganda ze strony nauczycielstwa, obliczona na lat kilka, potrafi w przyszłości polepszyć jego warunki materjalne.

*

Budżet Ministerstwa W. R. i O. P. zakrojony został na 270 milj. zł.

W tych granicach oszczędnościowych starano się ratować to, co już posiadamy. Szereg przykładów ilustruje przeprowadzenie redukcji. Około 35 proc. urzędników w ministerstwie i kuratorjach ma być zredukowanych.

Jedynie stu wizytatorów pozostanie na całą Rzplitę. Komisja trzech uznała, że rada wojewódzka przy każdym województwie utworzona, ma sprawować administrację szkolną samodzielnie, zrywając z dotychczasowemi metodami biurokratycznemi. Dotyczy to reorganizacji w administracji szkolnictwa.

Nprz. na 150 nauczycieli przypadnie jeden inspektor szkolny, podczas, gdy w Niemczech przypada 1 inspektor na 70 nauczycieli.

Zmienionym zostanie Wyższy Instytut Nauczycielski, z 750 urlopów na wyższe kursa, pozostanie tylko 350.

Skreślono 6 seminarjów nauczycielskich i 48 katedr na wyższych uczelniach. Redukcja obejmie w szkolnictwie powszechnym 2.000, w szkolnictwie średnim 100 etatów. Dotknięci nią będą przedewszystkiem niepozostający odpowiednich kwalifikacji.

Nowych szkół budować się nie będzie.

Na pomoce szkolne na całe państwo wyasygnowano 200.000 zł.

Reasumując tych kilka danych cyfrowych uświadamiamy sobie, że stan szkolnictwa jest obecnie katastrofalny.

Patrząc śmiało w oczy rzeczywistości i prowadząc propagandę wśród mas, jako jedyny środek samoobrony, nauczycielstwo, zjednoczone pod sztandarem chrześcijańsko-narodowym przygotowywać się winno do zagadnień przełomowych i spodziewanej przebudowy gospodarczej, zapewniając sobie zawczasu należyte stanowisko w społeczeństwie.

Ader.

O likwidację majątków niemieckich w Polsce.

W najbliższym czasie rozpoczną się rokowania polsko-niemieckie w sprawie likwidacji majątków niemieckich w Polsce. Rząd polski jako rekompensatę za ustępstwa proponowane przez siebie, żąda między in. cofnięcia przez rząd niemiecki wszystkich pretensji, zgłoszonych z tytułu już dokonanej likwidacji. Szacunek niemiecki tych pretensji wynosił początkowo 269 milj. franków w złocie, kiedy szacunek polski mówił o 4 milj. W ostatnich czasach Niemcy sami zredukowali sumę szacunku swych pretensji i określili je na 110 milj. fr. w złocie.

Nieudolna walka z drożyzną.

Rozporządzenia Rady Ministrów przekazującego samorządom prawo regulowania cen artykułów pierwszej potrzeby nigdzie jeszcze nie wykonano. Żaden z Magistratów, a jest ich w Polsce blisko 240 **nie podjął obrony mieszkańców przed atakiem lichwy i drożyzny.**

Projekt powiększenia obiegu pieniężnego.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem sen. Adelmana, obradowała nad wnioskiem sen. Buzka, co do zamówień ministerstwa spraw wojskowych na materjał wojenny.

Referował sen. Janiszewski (Wyzwolenie), poczem rozwinęła się dyskusja, którą uznano za poufną. Postanowiono odstąpić sprawę referentowi budżetu M. S. Wojsk., aby ją traktował łącznie z budżetem. Merytoryczna uchwała zapadnie po ustaleniu budżetu. Przed głosowaniem **nad temi** rezolucjami postanowiono wysłuchać opinji **rządowej.**

W dalszym ciągu posiedzenia sen. Szarski **(Ch. Nar.)** referował memorjał dr. Groegera **o powiększeniu obiegu pieniężnego przez dopuszczenie emisji biletów Banku Polskiego na podstawie wziętego w zapas względnie reportowego złota i monet.** Komisja upoważniła sen. Szarskiego do porozumienia się w tej sprawie z ministrem skarbu i Bankiem Polskim.

Sprawa kredytów angielskich.

Przyjazd do Warszawy p. Gaidnera, dyr. Overses Banku w Londynie wzbudził zrozumiałe zainteresowanie, wywołując szereg domniemań co do celów jego przyjazdu. Wyjaśnić należy, iż p. Gaidner był już w Polsce niejednokrotnie celem zaznajomienia się z pracami banku angielsko-polskiego, którego większość akcji znajduje się w portfelu Overseas Banku. Inwestowaniem kapitałów angielskich zajmuje się specjalny syndykat bankowy z Overseas Bankiem i British Trade Corporation na czele. Kredyty dla przemysłu cukrowniczego płyną bądźto przez bank angielsko-polski, bądźto przez **bank cukrowniczy** w Poznaniu dla przemysłu cukrowniczego zachodniej Polski. Bank angielsko-polski nie ogranicza swej pracy do przemysłu cukrowniczego, lecz współpracuje również z szeregiem innych gałęzi przemysłowych, udzielając im kredytów dyskontowych i kredytów specjalnych. Kredyty dla tow. akc „Siła i Światło" płyną przez „The Power and Traction Finance Co.", które posiada przedstawicielstwo w Polsce.

Sanacja Polskiego Banku Handlowego faktem dokonanym.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z zebrania wierzycieli Polskiego Banku Handlowego, dowiadujemy się w ostatniej chwili, że umowa sanacyjna Rady Nadzorczej P. B. H. z lwowską grupą sanacyjną została podpisana. Do zarządu został wybrany p. Mączyński dotychczasowy dyrektor oddziału lwowskiego.

Sprawy celne.

— **CŁO ULGOWE NA POMARAŃCZE I MANDARYNKI.** Z dniem 27 lutego br. weszło w życie rozporządzenie, dotyczące ulgi celnej na pomarańcze i mandarynki — Dz. U. R. P. Nr. 20, poz. 124. W myśl tego rozporządzenia cło na pomarańcze i mandarynki pochodzące i przychodzące z państw które zawarły z Rzeczypospolitą Polską traktaty handlowe z całkowitą klauzulą największego uprzywilejowania w dziedzinie celnej, lub też z klauzulą częściową, ale rozciągającą się na pomarańcze i mandarynki, wynosi 48 zł. od 100 kg. wagi brutto. Za te pomarańcze i mandarynki, przywiezione do polskiego obszaru celnego po dniu 22 stycznia 1926 r., różnica cła w wysokości 72 zł. od 100 kg. wagi brutto będzie zwrócona. Ustawa ta obowiązuje do dnia 23 stycznia 1927 r.

Rolnictwo.

— **DOROCZNE ZGROMADZENIE POMORSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO W TORUNIU.** W środę, dnia 10-go i czwartek, dnia 11-go marca 1926 r. odbędzie się doroczne walne zgromadzenie P. T. R. w Toruniu we „Dworze Artusa" (Stary Rynek). Porządek dzienny wymienia obfity materjał obrad.

Sprawy urzędnicze.

DELEGACJA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOW. U PREMJERA. Dnia 1-go bm. została przyjęta przez p. prezesa rady ministrów Al. Skrzyńskiego i podsekr. stanu Wł. Studzińskiego delegacja zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państwowych. Delegacja poruszyła sprawę przyspieszenia prac stabilizacyjnych i stabilizowania w większym procencie urzędników niższych stopni służbowych, domagała się uwzględnienia w pensjach urzędniczych na dzień 1 kwietnia wzrostu drożyzny w czasie od 15 listopada do 15 marca, dalszej dopłaty i zwiększenia norm dodatku mieszkaniowego oraz wypowiedziała się przeciw tendencjom do mechanicznej redukcji, w końcu prosiła o możliwie szybką decyzję w sprawie projektu noweli do ustawy emerytalnej, wniesionej do Sejmu 25 września ub. r., która to nowela usuwa cały szereg niedomagań ustawy.

P. prezes rady ministrów przyjął do wiadomości zgłoszone postulaty, oświadczając, iż uważa je za uzasadnione. P. pods. stanu Studziński omówił z delegacją szczegółowo zgłoszone wnioski i poinformował ją o pracach, zamierzeniach i poglądach prezydjum rady ministrów w poruszonych sprawach.

Kronika krajowa.

— **POLSKIE ZJEDNOCZENIE GOSPODARCZE.** Sekretarjat Oddziału w Bydgoszczy czynny jest i przyjmnie interesentów codziennie od godz. 10—12 i od 4—7 popoł.

Sekretarjat mieści się przy ulicy Dworcowej 96, II p̶t̶r. — Gmach Banku Dyskontowego.

— **ILE MIESZKAŃ POTRZEBUJEMY?** Ażeby przywrócić normalny stan mieszkaniowy ludności, tj. ażeby ilość osób przypadających na 1 izbę nie przekraczała 2 — należałoby zgodnie z obliczeniami statystycznemi, wybudować w 12 największych miastach Polski około 500 000 izb mieszkalnych.

— **200 DONIESIEŃ KARNYCH.** Do Prokuratorji Państwa we Lwowie wpłynęło około 200 wniosków, zmierzających do wytoczenia dochodzeń karnych przeciwko rozmaitym t-wom finansowym i małym banczkom, oraz przeciw poszczególnym osobom, za występki walutowe.

— **ŚLĄSKIE CYNKOWNIE W LIPINACH,** (kapitał polsko-francuski) zamknęły ubiegły rok operacyjny bardzo korzystnie, co pozwoli na znaczne podwyższenie dywidendy obliczanej w r. ub. na 6 zł. od akcji. Zarząd Towarzystwa postanowił z własnych funduszów wybudować w roku bieżącym hutę dla produkcji cynku elektrolitycznego.

— **UREGULOWANIE WYPIEKU I SPRZEDAŻY PIECZYWA.** Dnia 4-go bm. odbyła się w Min. Spraw Wewnętrznych konferencja z przedstawicielami związku piekarzy wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej.

Omawiano projekt rozporządzenia o uregulowaniu wypieku i sprzedaży pieczywa. W zasadzie wypowiedziano się za tym projektem, żądając jedynie skreślenia art. 4-go, który określa czas między momentem wypieku, a czasem sprzedaży.

Minister Pracy zamierza w najbliższym czasie wystąpić z projektem ustawy o wprowadzeniu całkowitego zakazu pracy nocnej w piekarniach.

— **BILANS BANKU POLSKIEGO.** Bilans Banku Polskiego z dn. 28 lutego 1926 r. wykazuje zwiększenie zapasu złota o 60 tys. zł. do sumy 133,94 milj. zł. Zapas walut i dewiz zwiększył się o 14,5 milj. zł. (59,99 milj. zł. brutto).

Portfel wekslowy zwiększył się o 8,85 miljn. zł. (294,1 milj. zł.), pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 2 miljn. zł. (29 miljn. zł.). Zobowiązania walutowe po uwzględnieniu zmniejszenia się zobowiązań reportowych wzrosły o 6 milj. zł., natomiast rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 6,8 miljn. złotych.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 26,8 miljn. zł. do sumy 376,89 miljn. zł. Przyjęty do zapasu banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 3,6 milj. zł.

Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 86,68 procent.

Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

— **O CENĘ CUKRU.** Rada Naczelna Polskiego Przemysłu Cukrowniczego zwróciła się na początku stycznia br. do M-stwa Skarbu z prośbą o uregulowanie ceny cukru na rynku wewnętrznym, stosowanie do postanowienia art. 9, ustawy z dnia 22 lipca 1925 r. o uregulowaniu obrotu cukru.

Rada Naczelna domagała się przyznania ceny 92 zł. za 100 kg. białego kryształu wraz z opakowaniem, z możnością podwyższania tej ceny o 2 zł. co miesiąc do dnia 1 września 1926 r.

Celem przygotowania materjałów do rozstrzygnięcia tej prośby, Minister Skarbu zarządził zbadanie warunków produkcji w przemyśle cukrowym przy współudziale delegatów M. P. i H. oraz Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, a nadto zaprosił na wspólną konferencję przedstawicieli kół sejmowych i reprezentantów przemysłu cukrowego celem wysłuchania ich opinji.

Zanim jednak zdołano ustalić ostateczne podstawy do wydania decyzji w tej sprawie, Rada Naczelna Polsk. Przemysłu Cukrowniczego pismem z dnia 4go lutego br. doniosła Ministrowi Skarbu o podwyższeniu ceny cukru z dn. 6-go lutego br. do 83 zł. za 100 kg. bez opakowania.

Zarządzone przez ministra skarbu badania ukończono z tym wynikiem, że najbardziej zainteresowane w istnieniu i rozwoju przemysłu cukrowego M. P. i H., oraz Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, po dokładnem rozważeniu wszystkich okoliczności, mających wpływ na koszta produkcji, uznały ze stanowiska gospodarstwa krajowego za wskazane, przyznać przemysłowi cukrowemu podwyżkę ceny cukru do kwoty 80 zł. za 100 kg. białego kryształu z doliczeniem kwoty 2 zł. na koszta opakowania.

Umotywowana opinja tych Ministerstw została przyjęta za podstawę do uznania ceny cukru w kwocie 80 zł. za 100 kg. z doliczeniem 2 zł. na koszt opakowania za usprawiedliwiona.

Decyzję tę podano do wiadomości Rady Naczelnej z wezwaniem do natychmiastowego zastosowania się do niej.

— **WYWÓZ BYDŁA I MIĘSA.** Eksporterzy bydła i mięsa z Polski oraz stowarzyszenia handlowe zajmujące się eksportem, wielokrotnie zwracały się do Konsulatu Polskiego w Berlinie z prośbą o uzyskanie dla nich pozwolenia na przewóz przez Niemcy względnie przywóz do Niemiec. Żądanie takie jest bezcelowe, gdyż według obowiązujących w Niemczech przepisów, podania o pozwolenia na przywóz bydła i mięsa z Polski kierowane być winny bezpośrednio przez polskich eksporterów, albo w razie tranzytu, przez spedytora przewozowego, do pruskiego ministerstwa rolnictwa, dóbr i lasów. Zaznaczyć należy, że niema różnicy między utrudnieniami przywozu i tranzytu przez Niemcy.

Według par. 6 niemieckiej ustawy weterynaryjnej niedozwolony jest przywóz zwierząt i produktów zwierzęcych, zarażonych chorobami zakaźnemi albo też pod tym względem podejrzanych. Jako przywóz uznaje się sam fakt wwozu w granice państwa niemieckiego bez względu na pochodzenie danego transportu i bez względu na przeznaczenie tego transportu. Par. 7-y niemieckiej ustawy weterynaryjnej (ustawa o chorobach zakaźnych bydła) upoważnia do wydawania zakazu przywozu zwierząt żywych i bitych, produktów i surowców zwierzęcych i wogóle przedmiotów, mogących się stać źródłem zarazy. Zakaz może być ogólny, może się ograniczać do pewnych tylko odcinków granicznych, a pozatem możliwe są wyjątki od wydanych zakazów. Wszystkie zakazy dotychczas wydane odnośnie do mięsa i tłuszczów, zebrane zostały w spisie towarów mięsnych i tłuszczów, których przywóz jest dozwolony (Verzeichnis der zur Einfuhr zugelassenen Fleisch und Fettwaren). Spis ten można otrzymać w t. zw. „Gesetzsammlungs-amt Berlin NW 40 Scharnhorststrasse“.

Należy zaznaczyć, że przywóz mięsa świeżego i mrożonego z bydła i wieprzy z Polski i kilku innych państw zasadniczo wzbroniony. Od wypadku do wypadku graniczne państwa związkowe Rzeszy w drodze wyjątku mogą zezwolić na przywóz mięsa wieprzowego. Przywóz żywca i produktów zwierzęcych za wyjątkiem mięsa i tłuszczów zasadniczym zakazom przywozu nie podlega. Co do ewentl. każdorazowych ograniczeń przywozu i wywozu istniejących w tym względzie informacji udziela Pruskie Ministerstwo Rolnictwa. Przywóz mięsa odbywać się może tylko przez specjalne urzędy celne, których spis podany został w Reichsministerialblatt 1926 r. str. 4 fr. Dalszych informacji udzielić może poza Pruskim Ministerstwem Rolnictwa, Berlińska Izba Handlowa.

Kronika zagraniczna.

— **OBNIŻENIE PODATKÓW W NIEMCZECH.** Niemcy doszły do przeświadczenia, że jednym z głównych środków do ruszenia z martwego punktu musi być obniżenie podatków. W związku z tym zostały opracowane przez rząd projekty odnośnych ustaw. Między innemi mają nastąpić następujące zmiany podatkowe: z dn. 1 kwietnia br. ma być obniżony podatek obrotowy z 1 proc. na 0,6 proc., podatek od przedmiotńw zbytku (7 i pół) ma być zniesiony; podate kod obrotów giełdowych będzie ponownie zredukowany; ma być zniesiony również podatek od drobnego handlu itp.

Giełda pieniężna.

POZAGIEŁDOWE NOTOWANIA DOLARA
w dniu 8 marca 1926 r.

Notowania dolara w obrotach międzybankowych od godz. 9 do 13 — 7.63, godz. 14.30 — 7.63—7.64, g. 17 — 7.63, wszystko w płaceniu bez oddawców.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	7,60	7,62	7,58

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	7.61
Floreny holenderskie	—
Franki belgijskie	34.67
Franki francuskie	27.23
Franki szwajcarskie	146.58
Fuuty angielskie	36.98
Korony austrjackie	107.23
Korony czeskie	22,55

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, dnia 9. 3. 1926 r. godz. 8,30. Nieurzędowo dolar **7,82—7,83 zł.** Tendencja spokojna.

Giełda towarowa.

SKÓRY.

Grudziądz, 8. 3. Na rynku skór przy tendencji niejednolitej podaży średniej, z pierwszej ręki loco skład płacono: za 1 kg skóry bydlęce solone 0.90—1.00, bydlęce suche 1.25—1.35, owcze z wełną I gat. 1.30—1.40, solone II gat. 1.10—1.25, III gat. 1.00—1.10, owcze solone I gat. 0.80—0.90. II gat. 0.70—0.75, III gat. 0.60—0.70, ceny za jedną sztukę: cielęce 5.30—6.30, końskie 11—13, kozie 3.50—4.50 lisy 25—35.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 8. 3. Urz. not. za 100 kg fr. stacja załadowania ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 19.25—20.25, pszenica 36.50—38.50, jęczmień zwykły 19—20, brow. wyb. 20.50—22.50, owies 20.75 21.75, mąka żytnia 65% 32.25—33,25, 70% 30.75—31.75. pszenna 65% 57.50—60.50 ospa żytnia 13.50—14.50. pszenna 15.50—16.50. ziemniaki fabr. 2.30, seradela 19.50—22.50, groch polny 29—30 Victoria 38—4?, **łubin żółty** 17.50—19.50, niebieski 14.50—16.50, płatki ziemniaczane **13—14**, wytłoki buracz. susz. 10—11. Usposobienie spokojne.

Zjazd informacyjny nauczycielstwa.

Pomorskiego Oddziału Okręgowego „Stowarzyszenia Chrześc. Nar. Naucz S. P.“

odbył się, jak o tem wczoraj donosiliśmy, w niedzielę, dnia 7-go marca br. o godz. 10 rano na sali w Hotelu „Pod złotym lwem“ w Grudziądzu przy ul. 3-go Maja.

W zjeździe, bardzo licznie obesłanym przez 76 delegatów kół nauczycielskich i zaproszonych gości, wzięli udział pp. prezes komisji oświatowej i koła nauczycielskiego w Sejmie poseł dr. Mendrys, poseł Albin Nowicki, z ramienia klubu sejmowego Chrześc. Dem., kier. biura Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Nar. Nauczycielstwa Szkół Powsz. p. Cezary Kalinowski, przedstawiciele Ministerstwa W. R. i O. P., inspektorzy szkół, p. Jad. Szubert, wizytator T. C. L. na Pomorzu. Z przedstawicieli prasy obecni byli p. Jan Teska, nacz. red. „Dziennika Bydgoskiego“ i p. St. Machalewski, nacz. red. „Głosu Pomorskiego. Ogółem zebrało się na sali około 300 osób.

Posiedzenie zagaił **poseł Albin Nowicki,** rozpocząwszy od powitania słowem Bożem i dziękując zebranym za tak liczne stawiennictwo. W zwięzłem swem przemówieniu zaznaczył, że zjazd posiada charakter wyłącznie informacyjny i zwołany został koniecznością podjęcia **celowej akcji samoobronnej** ze strony zrzeszonego nauczycielstwa chrześc.-narodowego, wielce zaniepokojonego ostatniemi posunięciami rządu.

Poseł dr. Mendrys w słowie wstępnem dał przejrzysty i treściwy wyraz stosunków w Europie powojennej w dziedzinie politycznej i gospodarczej i roli Polski, jaką przy jej nowem ukształtowaniu odgrywa. Dając obraz niebezpieczeństw, jakie grożą naszej państwowości z zewnątrz i wewnątrz, uprzytomnił zebranym rolę nauczycielstwa w regeneracji naszego narodu, rolę patrjotyczną wychowawców tego pokolenia, które lepiej jeszcze od nas winno pracować nad odbudowaniem i rozwojem Ojczyzny. Podnosząc niezwykle trudne warunki bytu nauczycielstwa, wyraził nadzieję, że wiara w wartość pracy i czynu nadal przyświecać będzie wśród tych, którzy urabiają dusze mas ku lepszej przyszłości, niebaczni na brak dostatecznego poparcia ze strony społeczeństwa i rządu.

Następnie **poseł Nowicki** w rzeczowych wywodach nad **nowelą do ustawy** z dnia 17. II. 1922 r. **o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych** dał w krótkim referacie sprawozdanie z prac i projektów rządowych, poddając je racjonalnej krytyce, opartej na ścisłych danych cyfrowych.

Z kolei zabrał głos **poseł dr. Mendrys** dla zobrazowania stanu szkolnictwa i losu nauczycielstwa w dobie teraźniejszej i w najbliższej przyszłości w dłuższem przemówieniu na temat: **„Budżet państwa i prowizorjum budżetowe Ministerstwa W. R. i O. P.**

Przemówienie to utrzymane w tonie zwartym potoczystym, nacechowane wielką podniosłością i dokładną znajomością przedmiotu, wywarło na zgromadzonych poważne wrażenie. Ze względu na specjalną jego wartość i znaczenie dla wszystkich klas społecznych poświęcamy temu referatowi więcej miejsca w naszym dziale społeczno-gospodarczym.

Dodać na tem miejscu należy, że audytorjum zgotowało posłowi Mendrysowi gorącą owację.

W dalszym ciągu porządku dziennego przemawiał poseł Nowicki **o ustawie z dn. 22. XII. 1925, dotyczącej środków zapewnienia równowagi budżetowej.**

Już na wstępie referent zaznaczył, że ustawa ta, t. zw. „grudniowa“ nosi wszelkie cechy roboty **„na kolanie“.**

Rząd wystąpił w swoim czasie z gotowym projektem, który przedstawił sejmowi do uchwalenia w ciągu kilku dni, motywując to koniecznością przeprowadzenia radykalnych oszczędności, niecierpiących ani dnia zwłoki i grożąc, że w razie przeciągania w uchwaleniu tej ustawy zrzeknie się wszelkiej odpowiedzialności. Jednym słowem sejm znalazł się w obliczu faktu nieomal dokonanego. Stąd też pochodzą liczne braki tej ustawy.

W pierwszym przewiduje ona i opiera utrzymanie równowagi budżetowej kosztem tych, którzy dotychczas pod względem uposażenia i poborów najbardziej w naszym państwie byli upośledzeni, a mianowicie zredukowano: uposażenie urzędników państwowych, wdów, sierot i emerytów, zmniejszono wydatki na szkolnictwo, inwalidów, obcięto finanse komunalne i fundusz bezrobocia.

Nie trzeba szeroko komentować, jak wielce drażliwą kwestją było obcinanie gaż tym najbardziej potrzebującym w społeczeństwie. Uległy one automatycznemu obniżeniu od 4—6 procent.

Dotkniętem zostało nauczycielstwo wszystkich kategorji, przy jednoczesnem zwiększeniu godzin pracy, i zniesieniu dodatków za wychowawstwo, wygłaszanie kazań, zawiadywanie zbiorami.

Powiększoną została liczba dzieci w szkołach, zwiększając obowiązki kierowników szkół. Inne kategorje urzędników państwowych jak np. kolejarze są znacznie lepiej płatni od nauczycieli.

W sprawie **pragmatyki nauczycielskiej,** to znaczy o prawach i obowiązkach nauczycieli przemawiał **poseł dr. Mendrys.**

Jest to pierwsza ustawa w naszym szkolnictwie o charakterze stałym, porządkująca prawa i obowiązki nauczyciela, zabezpieczająca go w pracy, życiu publicznym, w studjach, urlopach itd. Ustawę tę przyjąć winno całe nauczycielstwo przychylnie. Surowej i obszernej krytyce poddał poseł Nowicki **zasady nowelizacji ustawy uposażeniowej** na rok 1926 — elaborat komisji oszczędnościowej p. Moskalewskiego. Komisja owa w projekcie swym godzi w najistotniejsze interesy nauczycielstwa, chcąc **przedłużyć ustawę grudniową ad infinito,** w obawie aby nie **odżyły** na nowo **„przywileje“** nauczycielstwa. Projektuje ona podział państwa na trzy pasy drożyźniane, który to podział jest dla nauczycielstwa wiejskiego b. niekorzystny, dalej **zawieszenie w posuwaniu się** w szczeblach uposażeniowych na **przeciąg lat dwóch,** zmniejszenie dodatku ekonomicznego z 5 członków rodziny na trzech.

Następnie wysuniętą została przez posła **dra Mendrysa** sprawa **ustawy o ustroju administracji szkolnej,** proponowana przez komisję Bobrzyńskiego (komisja trzech), a wniesiona do prezydjum rady ministrów.

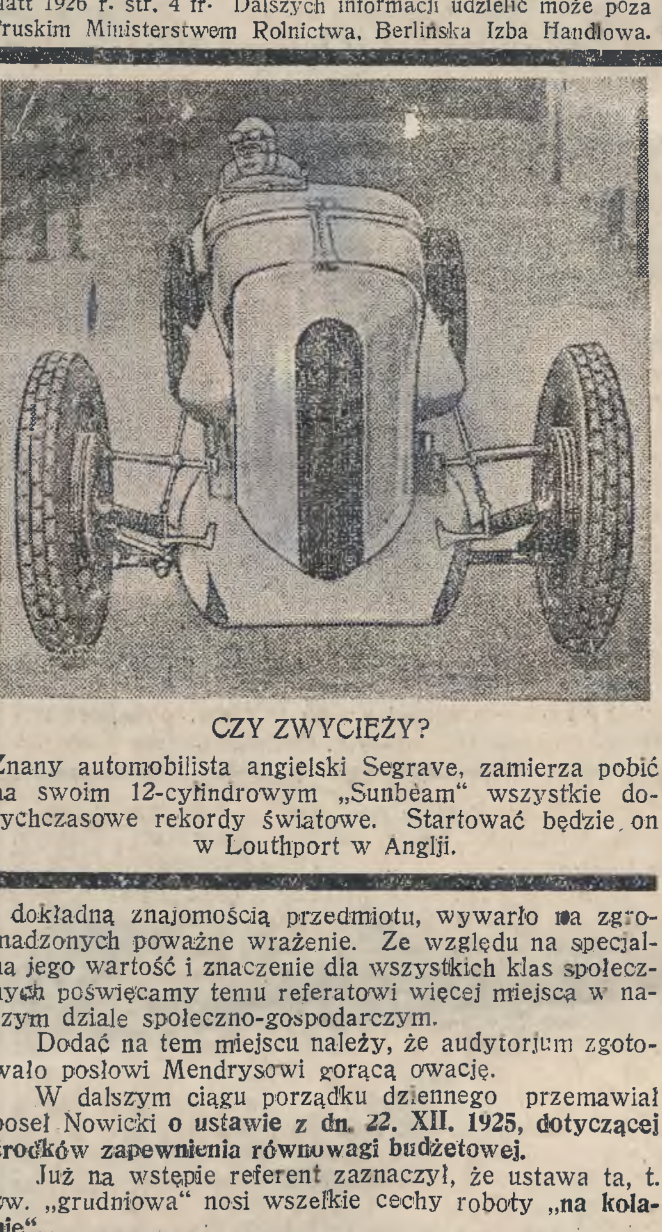
Chodzi tu o przekazanie zwierzchnej władzy nad szkolnictwem t. zw. radom wojewódzkim z wojewodą na czele. Inaczej mówiąc odjęcie pewnych dotychczasowych kompetencji Min. W. R. i O. P. na korzyść władz administracyjno-wykonawczych. Projekt ten jest dopuszczalnym, jeśli chodzi o sprawy szkolnictwa, tyczące się wyłącznie administracji.

Kierunek jednak dydaktyczno-pedagogiczny winien nadal pozostać w kompetencji ministerjum oświaty, jeśli nie chcemy wypaczyć naszego szkolnictwa.

P. Cezary Kalinowski złożył sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Okręgowego i Zarządu Głównego, poczem wywiązała się krótka dyskusja w formie zapytań, skierowanych pod adresem prezydjum zjazdu.

Pod koniec zebrania poseł dr. Mendrys zwrócił się do zgromadzonych z gorącym apelem, aby nieustawali w wytrwałej pracy twórczej dla dobra narodu pomni szczytnych haseł patrjotycznych: Staszica i Kołłątaja, tych wielkich twórców i krzewicieli oświaty ludowej, którzy właśnie z łona nauczycielstwa wyszli, a do podniesienia szkolnictwa, stanu nauczycielskiego dążyli drogą uświadomienia społeczeństwa, szerząc należne zrozumienie dla potężnej roli nauczycielstwa w społeczeństwie.

Organizatorzy i prelegenci nagrodzeni zostali za trud swój i pracę w obronie interesów stanu nauczycielskiego długotrwałemi oklaskami ze strony licznie i w podniosłym nastroju zgromadzonych, oraz odprowadzani życzeniami owocnej na tem polu pracy. **Aper.**



CZY ZWYCIĘŻY?

Znany automobilista angielski Segrave, zamierza pobić na swoim 12-cylindrowym „Sunbeam“ wszystkie dotychczasowe rekordy światowe. Startować będzie on w Louthport w Anglji.

8-letni chłopiec pod kołami samochodu.

Nieostrożność i lekkomyślność powodem nieszczęścia — Przytomność szofera ocaliła chłopca od śmierci — Gdzie są rodzice?

Grudziądz, 9 marca.

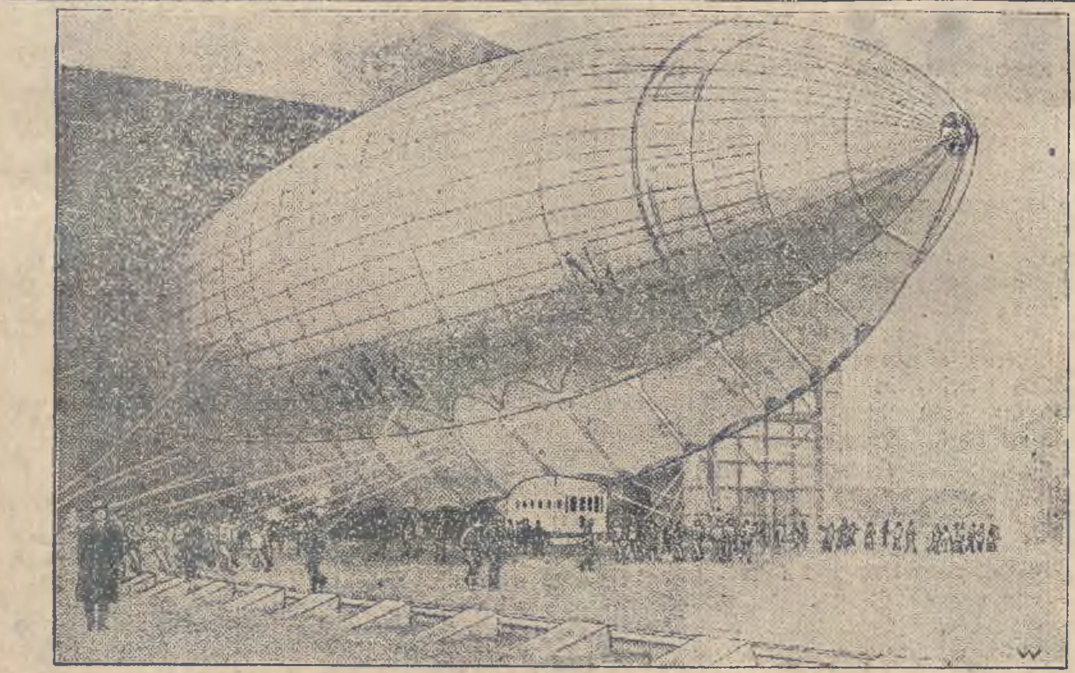
Ulica Strzelecka była wczoraj około godziny 4 popołudniu widownią krwawego wypadku.

Oto na środku jezdni bawił się mały, 8-letni chłopiec. Nie zważając na sygnały nadjeżdżającego samochodu, dziecko poczęło skakać i biegać po ulicy, a chcąc w ostatniej chwili wyminąć samochód, potknęło się i padło na kamienie.

Przechodniom i widzom zajścia wyrwał się w tej chwili przeraźliwy okrzyk z piersi — koła samochodu były o kilkanaście centymetrów od leżącego dziecka.

W ostatniej chwili udało się dzielnemu szoferowi skręcić gwałtownie samochód w bok, tak, że dziecko zostało tylko lekko pokaleczone.

Winę w powyższym wypadku ponosi nie tyle chłopiec, ile rodzice. Tyle razy już pisaliśmy o tem, ażeby dzieciom nie pozwalać bawić się na ulicy. Niestety nie do wszystkich trafiły i przekonały te słowa. Może teraz — po tak smutnych dowodach lekkomyślności własnej — rodzice zaczną bacznie uważać na dzieci.



Napowietrzny statek Amundsena,

wykończony niedawno w Ameryce, opuszcza hangar. Ochrzczony nazwą „Norge I — Saan" służyć będzie Amundsenowi w jego najbliższej podróży do bieguna.

Ciężkie walki straży celnej z przemytnikami.

Niepokoje na granicy czeskiej.

Lwów, 7 marca.

Do dyrekcji ceł we Lwowie, doniesiono wczoraj z posterunku granicznego koło Lipnicy Wielkiej (powiat Żywiec), o długotrwałej karabinowej walce, jaką musiała stoczyć straż granicz. celna z przemytnikami, przepędzającymi do Czech tabun koni. Aczkolwiek wywóz koni z Polski do Czech jest dozwolony, przemytnicy chcieli uniknąć opłaty cła czeskiego, rozpoczynając w ostatnich czasach transport koni do Czech drogą nielegalną na wielką skalę.

Straż celna odcinku lipnickiego zaatakowała bandę przemytników, złożoną z sześciu ludzi, którzy jadąc konno, pędzili przed sobą tabun koni. W czasie walki został zabity jeden koń i cały transport został cofnięty do Polski.

Następnej nocy usiłowali ci sami przemytnicy przebyć granicę. Wywiązała się znowu karabinowa walka, w rezultacie której banda została odparta. W czasie odwrotu dostał się w ręce strażników przemytnik Kupczyk, który zraniony, zmarł w kilka godzin później.

Tragikomiczne „samobójstwo" zakochanej pary.

Dowcipny aptekarz ze Stanisławowa został mimowoli swatem. — Zamiast trucizny, środek na przeczyszczenie.

Stanisławów, 7 marca

Niezwykle komiczny wypadek wydarzył się onegdaj przy usiłowanem samobójstwie pewnej zakochanej pary w Stanisławowie.

Oto w 18-letnie córce właściciela sklepu pannie Sarze P., rozkochał się bezpamiętnie młody pomocnik sklepowy L., znajdując u ukochanej wzajemność uczuć. Miłość ta jednak natrafiła na zdecydowany opór ze strony rodziców panny, którzy nie chcieli zezwolić młodym na związek małżeński. Zrozpaczony młodzieniec postanowił wobec tych przeszkód popełnić wraz z ukochaną samobójstwo. W tym celu nabył w aptece silną truciznę na szczury, poczem udał się ze swą wybraną do hotelu

W wynajętym pokoju hotelowym spożyli truciznę, następnie ułożyli się w łóżku, oczekując zaś na śmierć — usnęli.

W międzyczasie zrozpaczona matka, przeczuwając grożące córce niebezpieczeństwo, przy pomocy policji rozpoczęła poszukiwania za zaginioną. Po dłuższym czasie odnaleziono ślady zaginionej córki, wiodące do hotelu.

Po otworzeniu drzwi pokoju hotelowego, uderzyła przybyłych ostra, nieznośna woń, równocześnie ujrzeli desperatów, pogrążonych w głębokim śnie.

Zagadkę rozwiązano. Oto aptekarz, u którego niedoszły samobójca zgłosił się po truciznę, podejrzewając samobójcze zamiary, sprzedał zamiast trucizny — środek nasenny, działający równocześnie jako silny środek przeczyszczający.

W ten sposób dowcipny aptekarz nietylko uratował młodym życie, lecz stał się również bezwiednym swatem, gdyż rodzice panny, wobec opisanego wydarzenia, zezwolili młodym na zawarcie związku małżeńskiego.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ wtorek 9 marca 1926 r.

KALENDARZ: Wtorek 9-go marca Franciszki w.
Sroda 10-go 40 Męczenników
Wschód słońca 6 30 zachód 17 52
Wschód księżyca 4 35 zachód 11 44.

*

—** BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU, jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** MUZEUM (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** OKRĘŻNA WYSTAWA OBRAZÓW krakowskich artystów malarzy, otwarta jest codziennie od godziny 10-tej rano do 7-mej wieczorem.

*

—** NOCNE DYŻURY APTEK. Od 6 do 13 marca br. apteka „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39 i apteka „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26.

*

—** KINO ORZEŁ. Dziś, jutro i pojutrze wspaniała komedja z Charlie Chaplinem i Jackiem Cooganem.

—** KINO APOLLO. Dziś, jutro i pojutrze „Siostrzyczka z Paryża" z Konstancja Talmadge w roli głównej

*

—** TEATR MIEJSKI. Dziś we wtorek po raz ostatni na wieczorowem przedstawieniu arcywesoła farsa Arnolda i Bacha p. t.: „DON JUAN MIMOWOLI" z p. Chmurkowskim w roli tytułowej — która na poprzednich przedstawieniach zyskała nadzwyczajne powodzenie oraz rekordowe salwy śmiechu na widowni.

W środę teatr zamknięty.

W czwartek premjera nadzwyczaj ciekawej sztuki p. t.: „SHERLOCK HOLMES wedle znanych powieści Conan'a Doyly'ego, przedstawiającej sensacyjne przygody tak bardzo popularnego na całym świecie detektywa. Interesujące tło sztuki — cały szereg sensacyjnych scen, obfitujących w arcyciekawe momenty, utrzymuje widza w bezustannem napięciu. Nie wątpimy, że sztuka ta wzbudzi ogromne zainteresowanie wśród najszerszych sfer społeczeństwa. Malarnia teatru przygotowuje nowe dekoracje.

W piątek „SHEROCK HOLMES".

*

—** ZMIANA W ZARZĄDZIE DRUKARNI POMORSKIEJ. Z dniem 8 bm. dotychczasowy członek zarządu p. dyr. Adam Poszwiński ustąpił z Drukarni Pomorskiej.

Mocą uchwały Rady Nadzorczej z dnia 8 marca dotychczasowy, pierwszy członek zarządu p. dyr. Jan Ziółkowski objął całkowity zarząd Drukarni Pomorskiej wyłącznie w swe ręce i odtąd jako jedyny członek zarządu Drukarnię Pomorską reprezentować będzie.

Wystawa krakowskich malarzy.

Sztuka polska, zarówno jak literatura, jest zaszczytem i chlubą naszą. Słusznie nadajemy jej wagę niepospolitą, gdyż ogniskuje ona w sobie szlachetne i wielkie porywy do piękna, dążenia do ideału, które są cechą rdzennie polskich serc i duchów.

Wystawy w Warszawie, Krakowie, Lwowie czy Poznaniu, są uroczystościami malarstwa. Kwiat artystów naszych obsyła je, i barwią się one przepychem dzieł wysokiej wartości, girlandą utworów mistrzowskich i takich, którym do mistrzostwa brak już niewiele.

Taki, być może, że niezawsze jeszcze dokładny, przegląd sztuki naszej ostatnich lat, sztuki, mającej pełne prawo uznania i zbytu na szerokim rynku światowym, na którym dotąd sztuka ta albo traktowana jest uporczywem milczeniem, albo zbywana po macoszemu, raz jeszcze przekonywa nas o żywotności naszej, sile i ciągłym postępie — daje możność szerokim warstwom przypatrzenia się bliżej temu, o czem tak mało się u nas wie i co tak ciągle jeszcze fałszywie i niesprawiedliwie ocenia, lub też nie docenia zupełnie.

I w tem właśnie spoczywa znaczenie wystaw i ich wartości, nie tyle może dla historyka, kapłana, czy też sympatyka sztuki, ile przedewszystkiem dla tych, którzy nie mają czasu ani sposobności, śledzić i badać to, co na polu sztuki Polska w ostatnich czasach wydała.

Okrężna wystawa obrazów krakowskich artystów-malarzy, przedstawia się bardzo korzystnie; starano się rzeczywiście o jak najlepszy wygląd, rozmieszczono obrazy, o ile to tylko było możliwe — a niezawsze było — umiejętnie i z pewnym smakiem, postarano się o dzieła, które dobrze świadczą o sztuce naszej i ciągłym jej rozwoju.

Możnaby wprawdzie zarzucić kierownictwu wystawy, że nie dość ściśle trzymało się pewnej jakiejś idei zasadniczej, że porozrzucano obrazy różnych „czasów" „kierunków" i „szkół", że niema wytycznej linji, podług której możnaby się dokładnie zorjentować w tej masie płócien, powstałych dawno lub kilka tygodni temu, że dość nieuchwytnie i trudno jest śledzić etapy rozwoju, czy to poszczególnych artystów, czy też całej sztuki krakowskiej ostatnich lat, że wiszą obok siebie dzieła odmienne stylem, techniką i kompozycją — ale to są tak nieznaczne i dla niewielu uwydatniające się usterki, że doprawdy nie ujmują one ani trochę piękności i wartości wystawy.

I bez przesady mogę powiedzieć, że przynosi ona chlubę artystom, inicjatorom i dzielnemu organizatorowi, prof. Podworskiemu.

Cała wystawa mieści się w dwóch wielkich salach „Hotelu Warszawskiego".

Kossak Wojciech i Jerzy, Pinkas, Pieńkowski i Wyczółkowski zajęli swoimi obrazami najwięcej miejsca.

Świetny „Odwrót z pod Moskwy" Jerzego Kossaka, rzuca się w oczy zaraz przy wejściu. Niedaleko wiszą „Bezdomni", wspaniała kredka Axentowicza, obok melancholijna, smutna „Kwieciarka" Pinkasa, zwanego polskim Murilli'm.

Zaciekawiają również dwa futurystyczno-kubistyczne obrazki Gotliba „Pejzaż podmiejski" i „W cynkowni". Zwłaszcza w drugim znać oryginalną, śmiałą technikę i subtelny koloryt.

Utalentowany, twórczy i bardzo płodny Modzelewski, wystawił dwa śliczne obrazki, „Główka" i „Krakowianka", wyróżniające się siłą charakterystyki, smakiem i miękim, subtelnym kolorem.

Z obrazów Pieńkowskiego najlepsze są „Kwiaty" i „Droga". Szkoda, że nie wystawił żadnego z portretów swoich, które mu ostatnio — a zwłaszcza w Poznaniu — przyniosły taki rozgłos.

Vlastimil Hofmann, najlepszy uczeń Malczewskiego, wystawił „Dziadka z szopką", obraz należący do najcelniejszych dzieł wystawy oraz „kwiat głogu".

Po wejściu do drugiej sali zadziwiają natychmiast, jak zwykle wszędzie i zawsze, dwa obrazy Jacka Malczewskiego, „Thanatos I i II". Przedziwnie cudny charakter postaci, świetny rysunek i pełna fala bijące natchnienie, owiewa nieuchwytnym czarem wszystko to, co tworzy ten nasz wielki poeta barw i sentymentu. Widziałem w niedzielę ludzi, którzy brali krzesło i przez dobre piętnaście minut siedzieli w skupieniu przed „Thanatosem". Rzeczywiście coś kapitalnego!

Fałat, który ma obecnie wystawę swoją we Lwowie, przysłał tylko dwie drobne, ale miłe akwarele „Jesień" i „Z Torunia".

Pozatem wyróżniają się „Wybrzeże" I i II Jaxy-Machałowskiego, „Przystań" Kamockiego, „Maki" Miena, „Zuzanna" Pronaszki, „Wieśniacy" Wodzinowskiego.

Taki byłby pobieżny opis niektórych tylko prac wystawy. Wieje z niej duch świeży, tryska krystaliczne źródło szczerej sztuki, świecą promienne gwiazdy talentu.

Dumą i otuchą napawa widok takich przeglądów twórczości narodowej. Niechże z roku na rok darzą nas coraz większym plonem, niech kwitnie poezja, niech śpiewa pieśń, niech tęczą zachwyca nas pendzel artysty, bo sztuka jest nietylko ozdobą życia, jest ona często jego dźwignią i pokrzepieniem.

J. Wł. Kunert.

—** **WYPŁATA PENSJI ZA „VIRTUTI MILITARI“** Wszyscy wojskowi służby czynnej, jak również funkcjonarjusze państwowi, zajęci w biurach wojskowych, odznaczeni orderem „Virtuti Militari“ — otrzymają w br. przysługującą im w wysokości 300 zł. pensję orderową w czterech równych ratach, tj. dnia 1 maja, 1 sierpnia i 1 listopada. Co się tyczy kawalerów orderu „Virtuti Militari“, nie wchodzących obecnie w skład wojskowości, to przysługującą im pensję orderową mają wypłacić kasy skarbowe, najbliżej położone ich stałego miejsca zamieszkania. Osoby, mieszkające zagranicą, odznaczone orderem „Virtuti Militdri“ i posiadające obywatelstwo polskie, otrzymają pensję orderową z właściwej, ze względu na miejsce ich zamieszkania placówki konsularnej. Tak brzmi w streszczeniu świeżo wydane zarządzenie. Z powyższego wynika, że przy wypłacie pensji orderowej, będą stosowane w br. dwie miary: jedna na raty dla osób, wchodzących w skład siły zbrojnej, druga gotówką. Z tej korzystać będą kawalerowie obecnie poza wojskiem będący.

—** **TYDZIEŃ OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.** Na zebraniu Zarządu miejscowego Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej, jakie się odbyło dnia 2-go bm. o godzinie 7-mej wieczorem w Hotelu Warszawskim z współudziałem przedstawicieli różnych oddziałów wojskowych, przedłożył p. przewodniczący dr. Sujkowski pismo Zarządu Głównego Tow. Obrony Przeciwgazowej w Warszawie z wezwaniem urządzenia „Tygodnia Obrony Przeciwgazowej“ w dniach od 14 do 21-go marca br. włącznie.

Postanowiono po dłuższej dyskusji „Tydzień“ ten urządzić i zarazem ustalono w ogólnych zarysach program. Wygłosi się w tym czasie szereg popularnych odczytów o obronie przeciwgazowej i o zastosowaniu gazów na wojnie, oraz w czasie pokoju w przemyśle i rolnictwie. Odczyty wygłosi się w szkołach i lokalach publicznych w Grudziądzu, oraz w Łasinie, Radzynie i Rogóźnie, celem propagandy i pozyskania członków.

Zbiórki ulicznej nie będzie. Zarazem urządzi się wystawę z okazami gazów trujących i masek przeciwgazowych, najprawdopodobniej w Muzeum (ul. Lipowa), a jednorazowy pokaz z zastosowaniem gazów trujących i użyciu masek ochronnych przy współudziale lotników, piechoty, konnicy, artylerji itd. na lotnisku wojskowem tylko w niedzielę, dnia 21 marca br. w godzinach popołudniowych. Bliższe szczegóły programu ogłosi się w najbliższych dniach.

—** **ZJAZD WALNY** Oddziału Pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego, odbędzie się **dnia 14 marca br.** w Toruniu. Przypominamy o tem harcerzom i Kołom Przyjaciół Harcerstwa.

—** PODZIĘKOWANIE. Nawiązując do odbytego w tych dniach Zjazdu Drużynowych Pomorza w Grudziądzu, składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie Zarządowi T. C. L. na ręce p. prezesa Solmana, za użyczenie sali na powyższe obrady, jakoteż Zarządowi Koła Przyjaciół Harcerzy za gorące zajęcie się iście staropolską gościnnością

Komenda Hufca Harcerskiego Grudziądz.

—** **ZEBRANIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH BEZROBOTNYCH,** odbędzie się we wtorek, dnia 9 marca br. o godz. 4-tej popołudniu w Sekretarjacie Związku przy ulicy Grobłowej nr. 38/39, I ptr. „Nowy Świat“. Referat wygłosi p. poseł Nowicki. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Zarząd:

T. Michalski, sekretarz. **St. Kwiatkowski,** prezes.

—** **ZEBRANIE TOWARZYSTWA POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW,** odbędzie się o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu p. Zielińskiego przy ulicy Długiej. Ks. Prof. Ponczek wygłosi odczyt o St. Staszicu, który wzbudził ogólne zainteresowanie. Nie wątpimy, że udział członków i gości będzie liczny.

—** **NA ŚNIADANIA DLA BIEDNYCH DZIECI** składam 5 złotych. Dyrektor Edward Herzberg.

—** **NA RZECZ POLSKIEGO AKADEMIKA** w Gdańsku, wpłaciły do „Bratniej Pomocy“ Zrzeszenia studentów Polaków Politechniki Gdańskiej: Dyrekcja fabryki maszyn rolniczych „Unja“ Grudziądz — 200 zł., Dyrekcja Tow. Ceramicznego Grudziądz — 100 zł., firma Herzfeld i Victorius Grudziądz — 200 zł., za co najserdeczniejsze podziękowanie składa **Zarząd „Bratniej Pomocy“.**

—** **ODEZWY KOMUNISTYCZNE.** Podczas ubiegłej nocy rozlepiono na rogach ulic, w różnych częściach naszego miasta, odezwy komunistyczne, podpisana przez „Czerwoną Pomoc w Polsce“ i „Komunistyczną Parję Polską“. Odezwy zostały skonfiskowane, a za winnymi wdrożono śledztwo.

—** **NIESZCZĘŚLIWY SKOK Z POCIĄGU.** Robotnik wiejski Rowiński Stanisław, bez stałego miejsca zamieszkania, usiłował wczoraj rano wyskoczyć z pociągu, lecz upadł na szyny tak nieszczęśliwie, że zranił sobie bardzo ciężko głowę i szyję. Pierwszej pomocy udzielił mu dr. Sujkowski. Jak się okazało, Rowiński jechał pociągiem „na gapę“ a wyskoczył przed dworcem dlatego, ponieważ chciał uniknąć kontroli biletów.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zarząd Stowarzyszenia Techników w Grudziądzu,** podaje członkom do wiadomości, że dnia 10-go marca br. o godzinie 20-tej, odbędzie się w lokalu Państw. Szkoły Budodowy Maszyn walne zebranie z następującym porządkiem obrad: 1. zagajenie, 2. wybór marszałka, 3. sprawozdanie ustępującego zarządu, 4. sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5. udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, 6. wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej, 7. wolne wnioski.

W razie niestawienia się 30 proc. do stow. przynależących członków, w pół godziny po wyznaczonym terminie odbędzie się następne walne zgromadzenie, którego uchwały są prawomcne. (5825)

—(rt) **Miesięczne zebranie Pań Miłosierdzia Konf. św. Wincentego a Paulo** przy kościele Serca P. Jezusa w M. Tarpnie, odbędzie się we wtorek, t. j. 10-go bm. o godzinie 6-ej wieczór w salce parafjalnej z wykładem p. doktorowej Majowej: „O Ziemi św.“. Uprasza się o przybycie wszystkich członkiń. Goście mile widziani. (9565) **Zarząd.**

—(rt) **Zarząd Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu** zawiadamia swych członków, że zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 10-go marca br. o godzinie 8-mej wieczorem w hotelu Kellasa. Na porządku dziennym między innymi znajduje się sprawa pomocy kredytowej dla handlu i **referat p. Piwowara, kierownika Okręgowego Zarządu Funduszu Bezrobocia** o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych. Ze względu, że obowiązek uiszczania wkładek przez pracodawców na fundusz bezrobocia, rozpoczął się z dniem 24 lutym br.; wzywamy członków do licznego wzięcia udziału w zebraniu, celem należytego poinformowania się o ubezpieczeniu. (5974) **Zarząd.**

—(rt) **Tow. Śpiewu „Moniuszko“.** Lekcja śpiewu odbędzie się w środę, dnia 10-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w auli Szkoły Wydziałowej, przy ulicy Trynkowej. Tamże przyjmuje się nowych członków. O liczne przybycie wszystkich członków uprasza (6015) **Zarząd.**

—(rt) Dnia 13-go bm. odbędzie się zebranie organizacyjne **Zw. Podróżujących i Agentów Handlowych** w hotelu pod „Złotym Lwem“. O liczne zrzybycie uprasza (6431)

Za tymczasowy Komitet: (—) **Robiński.**

Kobieta, która nosiła 11 lat nożyczki w brzuchu.

Tragiczna operacja w Warszawie.

Warszawa, 7 marca.

W tym tygodniu w świecie lekarskim w Warszawie zaszedł niezwykły wypadek. Podczas operacji w szpitalu wojskowym, dokonanej na żonie lekarza dra W. K., po otwarciu jamy brzusznej stwierdzono ostry stan zapalny i znaleziono ropiący guz, w którym tkwiły pokryte rdzą nożyczki chirurgiczne.

Po operacji chora zmarła. Jak się okazało, przechodziła ona przed 11 laty operację, której dokonano w jednem z miast rosyjskich. Pani K. przez 11 lat nie odczuwała żadnych dolegliwości z powodu zaszytych w wnętrznościach nożyczek.

Krwawa walka policji z bandytami.

Niebezpieczny rzezimieszek przebrany za żołnierza.

Przemyśl, 7 marca.

We czwartek o godz. 5 rano zauważył posterunkowy Stanisław Szlachcic, że sklep korzenny Egerta przy ul. Kopernika l. 6 jest o wczesnej porze otwarty. Po dłuższej obserwacji spostrzegł 2 osobników, jednego w mundurze sierżanta, którzy wyszli ze sklepu. Gdy posterunkowy chciał ich zatrzymać, jeden z włamywaczy oddał kilka strzałów do posterunkowego, które chybiły. Wówczas posterunkowy Szlachcic strzelił do bandyty w mundurze wojskowym i zranił go.

Jak następnie stwierdzono był to znany rzezimieszek, Stanisław Harasymiec, który przebrał się w mundur wojskowy.

Drugi osobnik zdołał umknąć.

Czy car Mikołaj II żyje czy nie żyje?

Sensacyjne opowiadania wielkiej księżny Marji.

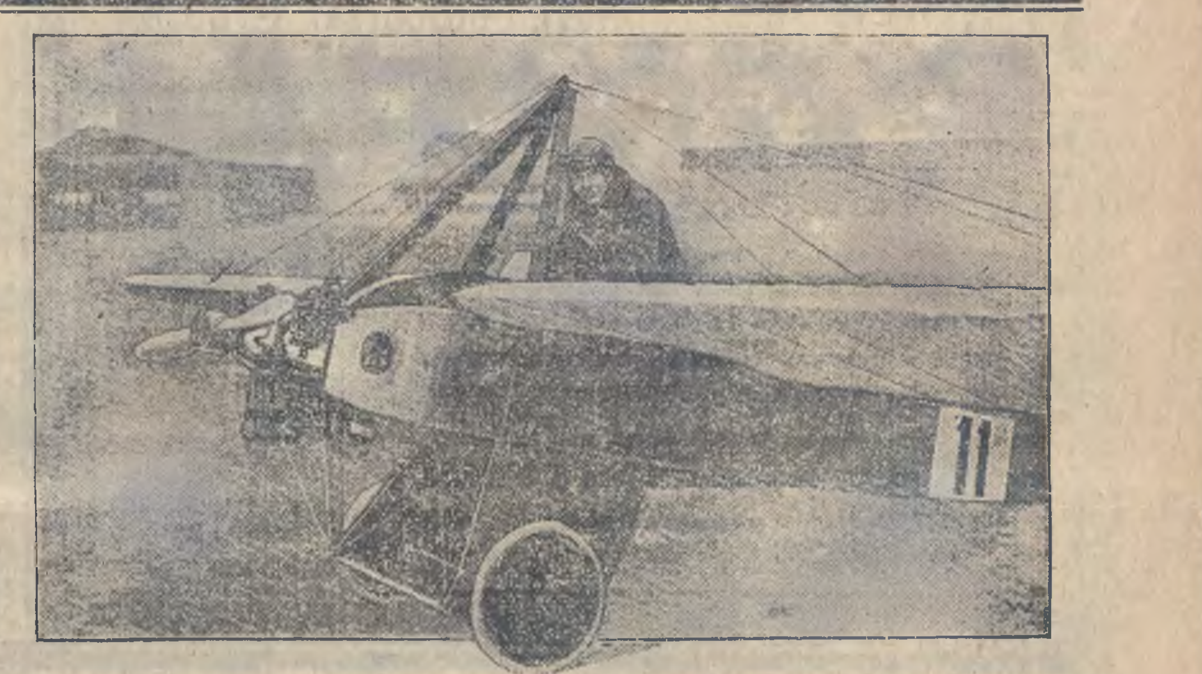
Rzymski korespondent dziennika „Gazetta del Popolo“ donosi, iż od wielkiej księżnej Marji rosyjskiej, wdowy po zastrzelonym przez bolszewików księciu Pawle, otrzymał zapewnienie, jakoby car Mikołaj II pozostawał jeszcze przy życiu z całą pewnością. Car uciekł z więzienia w Jekaterynburgu i ukrywa się w pewnym klasztorze na Syberji. Również wielki książę Mikołaj Mikołajewicz podtrzymuje podobno zdanie o ocaleniu Mikołaja II.

Włoski dziennikarz podaje wiadomość, że niedawno pewien chłop rosyjski, który się przekradł ze Sowdepji oddał wielkiemu księciu własnoręcznie list Mikołaja II.

(Uparcie powtarzające się wieści o rzekomem ocaleniu cara stały się owym przysłowiowym wężem morskim, który co jakiś czas wypływa na szpaltach dzienników. Przyp. Red.)

Najmłodszy pilot świata.

18-letni Marcel Farmann, syn znakomitego inżyniera i lotnika francuskiego Maurice Farmana, należy do najmłodszych a również i do najlepszych pilotów świata. Obrazek nasz przedstawia młodzieńca przed rozpoczęciem raidu Paryż-Kairo.



Z sali koncertowej.

Koncert Ady Sari.

Wieczoru wczorajszego słyszeliśmy **Adę Sari**, śpiewaczkę koloraturową, o której przed dwoma laty głośno było w prasie, jako o wschodzącej gwieździe na firmamencie fenomenalnych zjawisk śpiewaczych. Słyszeliśmy o sukcesach jej w stolicy naszej, we Francji, w La Scala medjolańskiej oraz newjorskim Metropolitain House, skąd właśnie powraca. Obiecywaliśmy sobie zatem wiele wrażeń artystycznych.

Przyjemnie nam stwierdzić w recenzji, iż oczekiwań naszych Ada Sari nie zawiodła. Jej zato publiczność nasza sprawiła zawód, wypełniając teatr zaledwie w połowie. Z tych jednakowoż, co przyszli, wyczuła z pewnością nabożnych słuchaczy, a nabożeństwo to rosło w miarę rozwijania przed nami wszystkich tajników wysokiego kunsztu śpiewaczki i interpretatorki.

Program rozpoczęła artystka pieśniami **Karłowicza** „Zawód“ i „Pamiętam ciche, złote dnie“, po których nastąpiła pieśń **Friedmanna** „Cudne oczy“. W pieśniach tych wykazała zalety pieśniarki, acz głosowo nie była jeszcze rozśpiewana; interpretowała je z dużą siłą wyrazu, zabarwiając umiejętnie, to lirycznie, to dramatycznie.

W drugiej części programu słyszeliśmy pieśni kompozytorów rosyjskich **Rachmaninowa, Gretschaninowa i Allabiewa.** W „Kołysankę“ wlała wiele poezji, w „Słowiczku“ wykazała wspaniałą technikę, jest to pieśń nader trudna; w „Romans“ pierwszego kompozytora wlała dużo wyrazu.

W trzeciej części, w pieśni Masseneta „Ouvre les yeux blaur ma mignonne“ podziwialiśmy doskonałą dykcję również w pieśni następnej „Villanelle“ nieznanego nam kompozytora **Dall' Aequa,** żałowaliśmy tylko, iż nie było w nich rytmicznej zgody, między akompanjamentem, a śpiewem na czem pieśni te ucierpiały.

Cały efekt wieczoru stanowiła czwarta część programu. Złożyły się na nią popisowe arje gwiazd koloratury, napisane przez starych mistrzów włoskich jak **Bellini, Verdi, Donizetti.** Błogosławić te nazwiska będą śpiewaczki po wsze czasy, umieli oni pisać na głosy, niedziw więc, że całe bogactwo materjału głosowego oraz kunsztu śpiewu wykazują śpiewaczki w dziełach tych kompozytorów. Ada Sari przedstawiła się nam w nich jako artystka o wysokiej kulturze artystycznej, również w dodanej arji **Rossiniego** z Cyrulika Sewilskiego „Una vocce pocco far“. Arją z opery Linda di Chamounix wywołała frenetyczne oklaski, które spotęgowały się jeszcze na samym końcu, tak, że prócz wspomnianego dodatku, zaśpiewała jeszcze wdzięcznym słuchaczom bardzo oryginalną, nieznaną nam Pieśń hiszpańską. W arji Belliniego z La sonnambula (Lunatyszka) nużąco oddziaływał szwankujący znowu rytm niezgodny z nędznem bardzo pianinem; wspaniałe staccata, swobodne pokonywanie wszelkich trudości technicznych śpiewaczki dozwalały nam chwilami zupełnie zapominać o tym nieszczególnym instrumencie, jaki stawiono artystce do dyspozycji.

Z wymienionych tu arji prawdziwie skończenie wypadła arja Violetty z Traviaty. Arją tą zjednała nas ona zupełnie, bo wykazała, iż należy do tych bardzo niewielu śpiewaczek koloraturowych, które łączą świetny ogień z fenomenalną techniką głosu, nie popisuje się nim jednakże, jak linoskoczek lecz obok sztuki tej nie zapomina, iż nie tu leży jądro artyzmu, ale w owpej niemal nabożnie rozśpiewanej duszy. Pietyzm ten rzadki; temwięcej z pojawienia się artystek tej miary cieszyć się nam wypada.

Mniej natomiast ze wspomnianego akompanjamentu. Nie przypisujemy tu winy wykonawcy, bo **prof. Tomaszewski,** który podjął się akompanjamentu na tak okropnym pianinie, zrobił raczej ze siebie ofiarę; w pieśniach szedł umiejętnie za głosem w repertuarze operowym szwankowało zapewne z braku porzedniej próby, a jak na prima vista akompanjament, trzeba mu wyrazić uznanie. Ostatniego odmawiamy natomiast impresario artystki, który wywiedzieć się mógł na czas, skąd możnaby odpowiedni do akompanjamentu zdobyć instrument. Podobne traktowanie przyjętej na siebie misji jest lekceważeniem publiczności, której uszy dostatecznie cierpiały dla tego samego powodu podczas ostatniego występu Messalówny. Cierpliwości takiej nadużywać nie należy.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.

Kino ORZEŁ

Tylko do środy włącznie podwójny program rekordowy.

Początek o godzinie 6-ej i 8-ej.

I. **„Brzdąc“**

Wielki film francuski z **Chaplinem i Cooganem** premjowany złotym medalem w Paryżu. — —

II. **„Awantura na mokro“** (Potop)

z bratem **Chaplina**, wesoła farsa w 8 akt.

III. **Wystawa Wembley**

IV. **Pogrzeb kardynała Dr. Dalbora**

6008

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

OGRÓD

powierzchni 2300 m² położony za murem domu karnego po lewej stronie u wylotu ul. Sienkiewicza, jest od **1 kwietnia br.** do wydzierżawionia.

Reflektanci zechcą oferty w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dzierżawę ogrodu“ złożyć w terminie do dnia 13. bm. godz. 3-ej popołndniu w niżej podanem biurze Ratusz II, pokój nr. 4, gdzie udziela się też bliższych informacji. Magistrat zastrzega sobie wybór jednego z pomiędzy refiektnntów. 6013

Grudziądz, dnia 8 marca 1926 r.

Magistrat - Wydział VI. Administracja, Nieruchomości

(—) Paweł Witkowski.

Powróciłem

5996 **Dr. Hoffmann.**

OGŁOSZENIE.

Podajemy do wiadomości naszym członkom, że p. Dr. Zieliński po zlikwidowaniu wzajemnych nieporozumień z Zarządem Kasy Chorych — dopuszczony został z dniem 10. b. m. z powrotem do wykonywania praktyki lekarskiej u członków Kasy.

Pan Dr. Zieliński przyjmuje członków naszoj Kasy codziennie od godziny 9 — 11 przed poł. i od 4—5 popoł. z wyjątkiem soboty popoł. Nadto przyjmuje w niedzielę od 12·30—1 popoł.

Grudziądz, dnia 9-go marca 1926 r. |6018

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 11-go marca 1926 r. o godz. 11-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu, przy Placu 23-go Stycznia nr. 11—12:

prasę do słomy.

6012 **Smarz**, kom sąd. Grudziądz.

Wapno

w kawałkach nadeszło

Wł. Lutobarski, Grudziądz

ulica Toruńska nr. 15 6010

skład żelaza i materjałów budowlan.

Hotel Królewski Dwór

Rynek nr. 3/4 Zarządca: **Bronisław Kraski** Telef. 76 i 823

W czwartek, dnia 11-go marca 1926 r.

Pierwszy nadzwyczajny

KONCERT

emigranckiej orkiestry mandolinistów pod batutą M. Zołotnikowa.

Początek o godzinie 8-mej. 2016

Wstęp wolny. Programy rozłożone są na stołach.

PIEGI

plamy, wyrzuty, usuwa krem **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświezania i wydelikacenia cery.

Benegnina mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele.

Mag. Jan Stenzel aptekarz

Główny skład i wytw.:

Apteka pod Łabędziem

Grudziądz, Rynek 20

Perborol



PAR POZNAŃ

Niezrównnany proszek do prania Sam pierze-sam bieli.

ZAKŁADY CHEMICZNE

J. M. WENDISCH SUKC. S. A. TORUŃ

DO NABYCIA WSZĘDZIE!

Poznański Bank Ziemian S. A. · Grudziądz

Zboże Nasiona | Telefon 795 - 895. Telegram: **Ziemia** | **Węgle Nawozy**

5908

WYPRZEDAŻ

6014| po znacznie zniżonych cenach.

Skład towarów bławatnych

ulica Mickiewicza nr. 1. 6014

Poszukuję jako rolnik kupna

majątku ziemskiego

od 300—500 mórg dobrej ziemi z dobrymi budynkami i dobrą komunikacją na Pomorzu w dobrej okolicy ewtl. dzierżawy prywatnej około 1000 mórg. — Zgłoszenia do Ekspedycji Głosu Pomorskiego pod **nr. 5995**

Drzewka owocowe

róże, krzewy ozdobne itp.

poleca 6017

Tomasz French - Grudziądz - Lipowa

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Baczność!

Wykonuje czyszczenie kotłów i drobne reparacje. Zgłosz. Plac 23 Styczn. 11, **Gierczyński**

Wełnę do przędzenia w każdej ilości przyjmuje się Kalinkowa 55/57

Sprzedaże

Samochód

„Hansa“ 6/18 na cztery osoby w bardzo dobrym stanie do nabycia. Wiadomość ul. Forteczna 26 telefon 87. 5999

Rzeźnictwo

dobrze prosp.. z mieszkaniem, na głównej ulicy natychm. do sprzedania. Inf. udz. **W. Zalewski**, ul. Chełmińska 61, II p.

Kupna

Poszukuję dla **Amerykaninów majątków** większych i mniejszych (kupno lub dzierżawy) i **młynów** za gotówkę. **Małek**, Bydgoszcz, Dworcowa 2, telef. 1183

Posady

Poszukuje się natychmiast lub od 1 kwietnia

UCZNIA

z dobrem wykształcen. szkolnem, wład. możliwie płynnie językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie.

Venzke i Duday

Grudziądz. 5998

Służącej uczciwej, umiej. dobrze gotować, poszukuję natychmiast. Reflektuję tylko na osobę z dobr. świadectwami i dobr. poleceniem dot. czasowej pracy. **Szulcowa, ul. Toruńska 7**

Mieszkania

Zamiana mieszkania Toruń - Grudziądz. 4 pokoj., z wszelk. wygodami na równe lub 3 pokojowe. Oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. 6007

Mieszkania

4-6 pokojow. z meblami lub bez poszukuje się w pobliżu seminarjum nauczycielskiego. Zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 6005

Poszuk. się próżnego **pokoju** możliwie z używan. kuchni od 1. IV. 1926 r. Zgł. Głos Pom. 6427pm.

Mieszkania 4 pokoj. poszukuję Of. do Gł. Pm. nr. 6428pm

Eleg. umeblow. pokój nadający się także i na biuro, do wynajęcia — Mickiewicza 21, I pr. naprzeciw poczty |6422

Poszuk. 1 lub 2 **pokoi** umebl. z kuchnią lub używ. tejże najpóźniej do 1 kwietnia Łaskawe zgł. do Głosu P. 6425pm

Nauka wychowanie

STEnografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny. **Antoniego Wojnara Warszawa ulica Krucza nr. 26** (5923

6 tygodniowe prywatne lekcje

stenografji

polskiej udzielam na korzystnych warunkach. Cały kurs 9 zł (płatne w trzech ratach). Zgłoszenia przyjm. ul. Lipowa 19, III od g. 1—7

Znaleziono

Znalazł się **pies** rasy wilczej. Do odebrania w 3 dniach **Lemka**, Nicwałd, dworzec. Później staje się moją własn.

Znalazła się kura ul. Kwiatowa 18

Zguby

Zgubiono książeczkę wojskową na nazw. Konrada Janna. Uczciw. znalazcę prosi się o zwrot. Łąkowa 13.

Różne

Skradzione mi papery w pociągu Grudziądz—Laskowice i to: wykaz osobisty, kartę łowiecką, wykaz na stretę graniczną, wystaw. na nazw. Jerzy (Georg) Schultz, Dusocin, p. Grudziądz, niniejszem unieważniam.

Georg Schultz, Dusocin.

Poszukuję pożyczki

5000 — 6000 zł

Łaskawe zgłoszenia upr. się kierować do biura ogłoszeń „PAR“ w Grudziądzu, ul. Toruńska 4, pod nr. wł. 207. |6016

Obszerny suchy **plac** na składnicę natychmiast do wynajęcia. Zgł. do Głosu Pom. nr 6414pm

Bloki kasowe różnych wielkosci własnego wyrobu poleca najtaniej **Wład. KULERSKI** ulica Pańska 19

BACZNOŚĆ!

Z powodu korzystnego zakupu materjałów obniżam ceny moje następująco: |5822

6 pocztówek, wykonanie czarne . .	**3**— zł
6 pocztówek, wykonanie bronzowe	**4**50 „
6 gabinetowych	**10**— „
1 portret 18×24 cm	**8**— „

Ceny powyższe obowiązują aż do odwołania. Wykonanie zdjęć artystyczne i solidne. Zakład czynny od 8 rano do 7-mej wieczorem

Zakład Fotografji Artystycznej

BOLESŁAW LANGE

Grudziądz, ulica Solna nr. 2.

Szmaty

przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Baczność!

Dla kupców z odpowiednim kapitałem poszukuję majątków z dobrymi budynkami, kompl. żywym i martwym inwentarzem, począwszy od pięciu mórg wzwyż do wielkości nieograniczonej. Zarazem poszukuję także posiadłości w mieście (kamienic). Kto chce zatem szybko sprzedać swą posiadłość, niech zgłosi się z całem zaufaniem do znanego pośrednika

WŁADYSŁAWA PŁOSZYŃSKIEGO

w Grudziądzu, Pl. 23 Stycznia 20

Dyskrecja w sprzedaży zapewniona, a przeprowadzenie transakcyj zdumiewająco szybko.

Wszystkich interesentów ostrzegam przed pokątnymi agentami, którzy żyją bez jutra, chodzą po ulicach i dworcach czyhając na swe ofiary. 5533